

GŁOS ROBOTNICZY

PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK II.

LÓDŹ, NIEDZELA, 3 MARCA 1946 ROKU

Nr 62 (254)

Całkowita izolacja Hiszpanii Oświadczenie trzech mocarstw, potępiające reżim generała Franco — zostanie ogłoszone w bieżącym tygodniu

WASZYNGTON (PAP). Departament Stanu podał do wiadomości, że rząd brytyjski przyjął w zasadzie projekt Stanów Zjednoczonych, złożenia wspólnego oświadczenia 3 mocarstw, piętnującego reżim gen. Franco. Oświadczenie to, projekt którego został wysunięty przez Francję, zostanie ogłoszone jednocześnie w Londynie, Paryżu i w Waszyngtonie.

WSTRZYMANIE DOSTAW DO HISZPANII

WASZYNGTON (PAP). Poseł demokratyczny Savage wniósł do Izby Reprezentantów wniosek o wstrzymanie wszelkich dalszych dostaw amunicji, broni, samochodów, bawełny, rudy i ropy dla Hiszpanii.

KOMUNISTI WEJDA W SKŁAD EMIGRACYJNEGO RZĄDU HISZPAŃSKIEGO

PARYŻ (PAP). W chwili obecnej prowadzone są rokowania w sprawie udziału komunistów w republikańskim rządzie hiszpańskim. Komuniści stanęli na stanowisku, iż w skład rządu premiera Girala powinny wejść wszystkie partie polityczne przeciwne reżimowi gen. Franco, nawet monarchiści, o ile dadzą oni gwarancję, że po uwolnieniu Hiszpanii zostaną przeprowadzone wolne wybory.

„MANCHESTER” GUARDIAN O SYTUACJI W HISZPANII

LONDYN (PAP). — Wpływowy dziennik liberalny „Manchester Guardian” w artykule wstępnym, poruszał sprawę rządów generała Franco, pisze m.in.:

„General Franco musi być usunięty, jego reżim jest ponętą dla Hiszpanii, jako ostatnia pozostałość faszyzmu. Stanowi on niebezpieczeństwo dla pokoju Europy i świata. Im dłużej Franco pozostanie przy władzy, tym głębiej zakorzeni się ten reżim ze wszystkimi wadami z terrorem i korupcją, które już dawno podminowały odporność moralną i fizyczną narodu hiszpańskiego. Nawet w obecnej krytycznej sytuacji w Europie, byłoby krótkowzrocznym tolerować generała Franco, jedynie ze względu na handlowe stosunki z Hiszpanią. W kraju, gdzie ludzie nie mogą swobodnie wypowiadać swoich poglądów, gdzie prasa i radio są pod ścisłą kontrolą, wszelka inicjatywa musi mieć poparcie z zewnątrz. Franco śmieje się pewnie, kiedy słyszy, że obca interwencja wywołałaby wojnę domową; gdyż to jest jeden z jego własnych chwytów propagandowych. Jego pobrzekiwanie szabelką nie miałoby znaczenia, gdyby sojusznicy działali stanowczo i zgodnie. Dyplomatyczne demarche, proponowane przez rząd Stanów Zjednoczonych w odpowiedzi na francuską notę, byłoby pierwszym krokiem w tym kierunku. Trudno byłoby generałowi Franco odpowiedzieć pogardliwym wzruszeniem ramion na zerwanie stosunków dyplomatycznych przez sojuszników. Ale nie należy spodziewać się, aby deklaracja sojuszników o

zerwaniu stosunków obaliła gen. Franco. Tak Stany Zjednoczone jak i Wielka Brytania muszą w razie potrzeby posunąć się do zbrojnej interwencji i nie cofnąć się w krytycznym momencie przewrotu demokratycznego w Hiszpanii”.

MOŻLIWOŚCI STARCIA POMIĘDZY FRANCJĄ A HISZPANIĄ

NOWY JORK (PAP). — Korespondent dziennika „New York Times” donosi z Waszyngtonu, że urzędnicy ministerstwa spraw wojskowych Stanów Zjednoczonych zastanawiają się w jaki sposób Stany Zjednoczone byłyby w stanie zaopatrzyć Francję w samoloty bojowe na wypadek wybuchu konfliktu zbrojnego między Francją a Hiszpanią, w związku z zadaniem usunięcia gen. Franco. Ministerstwo

spraw wojskowych zastanawia się przede wszystkim nad sprawą jakiej pomocy Wielka Brytania, Związek Radziecki i Stany Zjednoczone będą mogły dostarczyć Francji.

FASZYŚCI RADZA

LONDYN, BBC. — Z Madrytu donoszą, że gabinet hiszpański obradował 3 godzin, sesję zakończyło się o drugiej w nocy. Po posiedzeniu wydano komunikat, w którym powiedziano, iż ostatecznie posunięcia antyfaszystowskie były spowodowane przez elementy skrajnie lewicowe ze „rządu Francji, Wielkiej Brytanii i Stanów Zjednoczonych uległy tym wpływom”. — „Jesteśmy świadkami rozpadania wrogiel propagandy wobec narodu, który spełnia swe obowiązki” (!).

Pożyczka amerykańska dla ZSRR Delegacja radziecka zaproszona do Waszyngtonu

LONDYN (BBC). Z Waszyngtonu donoszą, iż delegacja radziecka została zaproszona do Stanów Zjednoczonych celem rozpoczęcia rokowań, dotyczących pożyczki

amerykańskiej dla ZSRR. Związek Radziecki pragnie uzyskać pożyczkę w wysokości 1 miliarda dolarów.

Przybycie polskiej delegacji handlowej do Moskwy

MOSKWA (PAP). W dniu 1 marca r. do Moskwy przybyła delegacja handlowa Rzeczypospolitej Polskiej z ministrem Żegluga i Handlu Zagranicznego Stefanem Jedrychowskim na czele.

Na moskiewskim lotnisku delegację przywitali przedstawiciele handlu zagranicznego ZSRR. Na lotnisku obecni byli również ambasador Polski prof. Raabe i

członkowie ambasady polskiej w Moskwie. Wieczorem w ambasadzie polskiej odbyło się powitanie gości. W dniu 2 marca br. odbyły się konferencje wewnętrzne w ambasadzie polskiej. Oficjalne rozmowy z radzieckim Komisarjatem Ludowym handlu zagranicznego rozpoczną się w poniedziałek.

Delegacja KC Zw. Zaw. w Moskwie

MOSKWA (PAP). W pierwszym dniu pobytu w Moskwie delegacji komisji centralnych związków zawodowych wydany został przez centralne radzieckie związki zawodowe uroczysty bankiet powitalny.

Na bankiet przybył również ambasador

Rzeczypospolitej Polskiej prof. Raabe. Przemówienie powitalne wygłosił członek prezydium Wazenin, poczym przemawiał ambasador Raabe, podkreślając znaczenie wycieczki do kraju o tak wielkich zdobyczach zawodowych.

Ospale tempo czystki w Niemczech przedmiotem interpelacji w senacie amerykańskim

MOSKWA, (Tass). — Byli przedstawiciele amerykańskiej administracji w Niemczech Russel Nixon zarzucił władzom okupacyjnym na posiedzeniu komisji Senatu amerykańskiego, co następuje, władze

okupacyjne nie wykonały dotąd wyroków na przetrzymywanych w obozach i więzieniach hitlerowców i SS-manach, proces oczyszczający od elementów nazistowskich postępuje ospale, znani pro-

hitlerowscy przemysłowcy korzystają ze swobody ruchów.

Nixon wysuwa konieczność współpracy ze Związkiem Radzieckim, oraz bezkompromisowe rozbrajanie Niemców, przy czym twierdzi, iż majątek niemiecki za granicą wart jest 3 miliardy dolarów.

Jeden z wybitnych członków stronnictwa demokratycznego, — Killgore zamierza prosić amerykański Departament Stanu i Ministerstwo Wojny o wyjaśnienie motywów postępowania. Zdaniem Killgore'a odsuwanie ZSRR od poszukiwania nieznia niemieckiego jest związane z planem utworzenia bloku państw zachodnich. Na zapytanie jednego z dziennikarzy, czy Killgore sądzi iż są dowody na to, że przemysłowcy brytyjscy i amerykańscy chcą współpracować z Niemcami, Killgore odpowiedział twierdząco.

Sądu dla sztabu niemieckiego domagają się prokuratorzy w Norymberdze

NORYMBERGA (PAP). — Na sobotnim posiedzeniu Międzynarodowego Trybunału w Norymberdze prokurator radziecki Radienko zażądał w imieniu 4-ech mocarstw uznania organizacji hitlerowskich za przestępcze i oświadczył, iż pragnienie zemsty nie zaślepia sojuszników. Nie mają oni zamiaru stawiania przez sąd całego narodu niemieckiego.

Przestępstwa hitlerowców są bez granic — oświadcza prokurator. Naszym obowiązkiem jest wypełnienie przestępczego systemu, który był kierowany przez faszystów przeciwko całej ludzkości. Cięży na nas obowiązek nie-

dopuszczenia do powtórzenia się kiedykolwiek tych przestępstw. Słuchając argumentów dr Babel, obrońcy organizacji SS i SD, ma się wrażenie, że zadaniem ich było służenie ludzkości. Lecz nie zapominajmy o tym, że „Ci teoretycy” tresowali psy policyjne, aby rzuciły się na ludzi i rozszarpały przeciwników faszyzmu. Prokurator amerykański Dodd wręczył Trybunałowi spis oficerów sztabu niemieckiego i naczelnego dowódcza, których osadzenia domaga się admiralicia brytyjska, ministerstwo wojny i lotnictwa Wielkiej Brytanii. Spis ten zawiera 131 nazwisk.

Referat Leona Krzyckiego

WASZYNGTON (PAP). — W dniu 27 lutego r. prezes Amerykańskiego Kongresu Słowian — Leon Krzycki — wygłosił referat przed komitetem wykonawczym kongresu organizacji polskich związków zawodowych i współpracy robotników i chłopów, która tworzy podstawę obecnego ustroju Polski. Krzycki stwierdził, iż dzięki wyjątkowej pracy całej demokracji Polska poczyniła w ostatnich miesiącach wielkie postępy na polu gospodarczym. Krzycki przygotowuje dokładny referat o sytuacji w Polsce dla przewodniczącego kongresu organizacji przemysłowych CIO — Murray'a.

Przyjęcie profesorów polskich w Pradze

PRAGA (PAP). — Rektor uniwersytetu w Pradze dr Bechvadek wydał przyjęcie na cześć przebywających w stolicy Czechosłowacji profesorów wyższych uczelni polskich, na którym byli obecni uczeni czechosłowaccy, przedstawiciele ministerstw oraz świata kultury i sztuki.

Plamy na słońcu

LONDYN (PAP). Agencja Reutera donosi, że grono uczonych obserwatorium harwardzkiego stwierdziło, iż olbrzymie plamy słoneczne, które wywołały w ubiegłym miesiącu zaburzenie w skali wszechświatowej w telekomunikacji, pojawiły się ponownie. Należy spodziewać się dalszych zaburzeń elektromagnetycznych.

Przed konferencją pokojową

LONDYN (PAP). Na piątkowym posiedzeniu zastępcy ministrów spraw zagranicznych 5 mocarstw obradowali nad projektem traktatu pokojowego z Włochami i rozpatrywali zagadnienia Południowego Tyrolu, granicy francusko-włoskiej i kolonii włoskich.

Sytuacja w Chinach

LONDYN (PAP). — Agencja Reutera donosi, że w Czungkingu rozpoczęły się obrady centralnej komisji wykonawczej Kuomintangu. Na porządku dziennym znajdują się ważne sprawy wewnętrzne i międzynarodowe. Generallissimus Ciang-Kai-Szek wygłosił przemówienie, w którym podkreślił konieczność odbudowy gospodarczej i kulturalnej Chin, oraz mówił w sprawie wprowadzenia samorządu terytorialnego. Sesja obecna stanowi punkt zwrotny w historii Kuomintangu. Od przeszło 10 lat stanowił on właściwie rząd w Chinach ale w ciągu najbliższych tygodni członkowie partii komunistycznej, ligi demokratycznej i partii młodochińskiej wejdą w skład Kuomintangu.

Wrok w procesie żyrardowskim

WARSZAWA (PAP) W sprawie o nadużycia w wytwórni wódek w Żyrardowie, po przemówieniach oskarżycieli publicznych, zabrali kolejno głos obrońcy oskarżonych. W ostatnim słowie oskarżeni prosili o unie winienie.

Sąd w składzie: przewodniczący — wiceprezes Rybczyński, przy udziale ławników — inż. Bronisława Rudzińskiego, Mariana Gesa, po naradzie wydel wyrok, mocą którego oskarżony Zawadzki skazany został na 5 lat więzienia, osk. Eksztajn — na 3 lata więzienia, osk. Zajder — na 3 lata więzienia i osk. Gontarczyk na 1 rok więzienia. Pozostali oskarżeni zostali unie winieni!

Jasną drogą prowadzimy Polskę do celu

Dokończenie mowy premiera tow. E. Osóbki-Morawskiego

Drogi tej — oświadcza mówca — wstąpić się nie potrzebujemy i tą drogą będziemy dalej iść do celu. Znajdowaliśmy się w znacznie trudniejszych warunkach i ekonomicznych i politycznych — i wytrwaaliśmy. Pokonałszy opozycję reakcyjną wtedy, pokonamy ją i obecnie. Tym naszym zwolennikom — ciągle mówca — którzy zniecierpliwieni są nie raz trudną sytuacją w kraju i którym może jakiś fałszywy przyjaciel podszeptuje pójscie jakąś inną drogą, musimy powiedzieć, że bieda ta jest spowodowana obiektywnymi warunkami powojennymi. Warunki takie istnieją nie tylko u nas, ale niemal we wszystkich krajach wyzwolonych. Premier stwierdza, że ludzie, którzy przyjeżdżają za granicę, mówią, iż my lepiej niż kto inny, dajemy sobie radę z wielkimi trudnościami. Na Węgrzech, gdzie „drobni rolnicy” budozperzani się odnieśli zwycięstwo wyborcze jest straszliwy bałagan i głód. Ciężko jest też we Francji, która nie została tak zniszczona, jak Polska itd. Trzeba pamiętać, że jeszcze 5 lat po tamtej wojnie, która przyniosła znacznie mniejsze zniszczenie, niż obecna, szalała inflacja, było wielkie bezrobocie, strzelano do robotników na ulicach Krakowa i innych miast. Ówczesny premier rządu Chleno-Plasta powiedział pracownikom, którzy mu skarżyli się na biedę: „Jest źle, ale jeszcze gorzej będzie”. Tymczasem u nas z każdym miesiącem jest coraz lepiej. Klasa robotnicza i chłop pamiętają też przedwojenne bezrobocie i niedzę. Chłop pamięta zapalę, dzieloną na cztery części. Trzeba też przypomnieć Brześć i Bereze, trzeba ich zapamiętać: „Czy chcecie innej Polski, niż ta którą budujemy? Czy chcecie, aby przyszła stara Polska beznadziejnego okresu głodu, nędzy, prześladowań i bezrobocia”.

Ogrom pracy dla kraju

Premier omawia następnie dalsze aktualne zagadnienia. Należą tu: zaludnienie i zagospodarowanie ziem zachodnich, zagadnienie repatriacji milionów obywateli ze wszystkich zakątków świata. Poczynione zostały kroki dla rozwiązania zagadnienia armii Andersa. Trzeba odbudować Warszawę i inne miasta, porty i zniszczone wsie. Stoi zagadnienie wielkiej reformy oświatowej, zagadnienie odbudowy zdrowia naszego narodu. Stoi zagadnienie Opieki Społecznej. Około miliona dzieci potrzebuje tej opieki. Oto dlaczego, pragnąc zjednoczenia sił narodu dla rozwiązania tych zagadnień, nie wyłączając już innych, dążymy do bloku wyborczego.

Premier oświadcza stanowczo, że nie idzie o to, że demokracja nie zdobędzie

większości. Chodzi o to, żeby nie było walki bratobójczych, aby nie zużywać energii na walki z bandydami, na walki polityczne, na walki wyborcze.

Chodzi o to, żebyśmy za granicą mieli szacunek i poważanie, żebyśmy szybko odbudowali przemysł i rolnictwo. Chodzi o to, żeby odłożyć walki do lepszych czasów.

A im chodzi o głosy, o mandaty, o stanowiska. Jeżeli mówią — rozwija swoją myśl mówca — że ich program podowany jest do naszego programu, to nie powinno im zależeć o ilości głosów, tylko o realizacji tych wszystkich problemów.

W stosunku polonii zagranicznej do kraju widzimy ciągłą poprawę. Ostatnio bawiła w kraju delegacja polonii amerykańskiej, a

SKONCZYĆ Z FRANCO

Ostatnie wypadki w Hiszpanii — stracenie szeregu zasłużonych działaczy hiszpańskiego obozu republikańskiego — znowu zwróciły uwagę opinii na to państwo, które jest obecnie ostatnią redutą ginącego świata faszystów.

Otoczony wszędy wrogami, podmięwany ruchem podziemnym, reżim Franco, aby się utrzymać u władzy zmuszony jest zaostrzać terror, stosować coraz to bardziej bezwzględne środki dla powstrzymania naporu hiszpańskich mas ludowych.

Od dawna już zwracano uwagę, że tolerowanie dyktatury faszystowskiej w Hiszpanii, tolerowanie ludzi, którzy do władzy w tym kraju doszli poprzez morze krwi własnego narodu i którzy władze tę otrzymali dzięki interwencji Hitlera i Mussoliniego — jest w obecnych warunkach jakimś dziwnym paradyksem, jest przede wszystkim planą na sumieniu świata. Zniszczyliśmy hitleryzm na przestrzeni całej Europy. Czy mielibyśmy go tolerować właśnie w Hiszpanii, w tej samej Hiszpanii, której lud dał tyle dowodów poświęcenia w walce o wolność? Świat odkrył by się hańbą nie do zmycia, gdyby patrzył obecnie, jak giną pod salwami plutonów frankistowskich najlenni przedstawiciele tego bohaterstwa narodu.

Niestety, są jeszcze w świecie tzw. demokracji zachodniej, w Anglii i Ameryce, wpływowe koła, które uważają, że podtrzymanie dyktatury Franco jest z pewnych względów celowe. Liczą one na to, że Franco pójdzie na dogodne dla nich koncesje gospodarcze, obawiając się, aby demokratyczny przewrót w tym kraju nie przekroczył ram, których — według nich — przekroczyć nie wolno, bo to godziłoby się w ich interesy. To to przekreślić może ich dążenia do eksploatacji gospodarczej tego kraju. Obawiają się, że przewrót ten wyzwoli sily, które nie pozwolą aby Hiszpania była pod ich polityczną kontrolą. I dlatego milym okiem spoglądają na obecne stosunki w Hiszpanii. Te właśnie koła są głównymi propagatorami hasła, że „nie należy interweniować w wewnętrzne sprawy hiszpańskie”. I znowu tak jak w latach 1935 — 39 fałszywym hasłem „nieinterwencji” przedłuża się cierpienia ludu

wśród niej również przedstawiciele opozycji, przeciwstawiający się pomocy dla Polski. Kiedy ci ludzie poznali prawdziwą sytuację w kraju, to uderzyli się w piersi i powiedzieli, nie wiedzieliśmy, jak jest rzeczywistość, tak czarno was osmarowano, teraz jak najszybciej prześlemy wam pomoc.

Każdy dzień utrwała pozycję

Mówca sądzi, że każdy dzień, każdy miesiąc naszej pracy utrwała naszą pozycję i zadaje kłopot do reszty wszystkim plotkowom w stosunku do nowej Polski, jakie uprawiają panowie Matuszewscy, Arciszewscy i cała reakcja zagraniczna. Mówca konkluduje, że znajdujemy się na zakręcie historycznym i ważne jest, czy pójdziemy drogą prowa-

dzącą do celu, czy też skrócimy na jakąś łatwiejszą drożkę na prawo, czy na lewo i ugrzęźniemy w błocie. Droga, którą idzie obóz demokratyczny, prowadzi od czasu walk z okupacją, gdy inni mówili: Stać z bronią u nogi, prowadzi poprzez Krajową Radę Narodową poprzez PKWN i Rząd Tymczasowy.

Mówca stwierdza, że najważniejszym zagadnieniem jest utrzymanie władzy politycznej w rękach świata pracy. Jest to konieczne dla uniknięcia walk bratobójczych i nowego okresu zamętu politycznego i gospodarczego. Jest to konieczne, aby zbudować Polskę nie na 20 lat ale na wieki całe (huczne oklaski). Tylko demokracja może taką Polskę odbudować z ruin i może być gwarantką zdrowej, słusznej polityki i utrzymania niepodległości. Dlatego też bez PSL czy bez Partii Pracy te cztery stronnictwa demokratyczne, które w najcięższym okresie lubelskim budowały nową Polskę, muszą zdobyć większość i zdołać ją, jeśli mówić będą wszystkim chłopom, robotnikom i pracownikom o tych kanonach, od których nie można odstąpić, żeby wywyższyć Polskę i utrwalić niepodległość i demokrację.

Blok da zwycięstwo demokracji

Wśród hucznych oklasków mówca stwierdza, że najważniejszą drogą do zwycięstwa wyborczego i utrzymania bloku demokratycznego — to jeność klasy robotniczej. Z powodu braku tej jeności, zaprzepaszczono w roku 1918 władzę w Polsce i oddano ją reakcji, a w najcięższym okresie lubelskim dzięki jeności osiągnięto słabymi siłami wielkie sukcesy. Jedności tej trzeba strzec, żeby nie wtrącić Polski w nowy okres zamełu i walk, żeby nie oddać władzy reakcji. Zniknąć winny małe, personalne, czy terenowe spory, które uznają za mało istotne wobec wielkich problemów odbudowy kraju, utrzymania w nim demokracji i niepodległości i zrealizowania tej idei, za którą w ciągu lat całych walczyli i ginęli w więzieniach i walkach najwięksi bojownicy o demokrację i socjalizm — koferzy swe przemówienie Premier Osóbka-Morawski.

Zebrańi urzędali mówcy burzliwą owacją. Wznoszone okrzyki: Niech żyje Rząd Jedności Narodowej, niech żyje jeność klasy robotniczej, niech żyje demokratyczny blok wyborczy.

CZWARTA

AKCJA PREMIOWA

DLA DZIECI CZYTELNIKÓW

„GŁOSU ROBOTNICZEGO”

KUPON Nr. 2

Wyciąć i zachować

Jarosław Hašek

15)

Przygody dobrego wojaka Szwejka podczas wojny światowej

(tłumaczył Paweł Hulka Laskowski — ilustracje wykonał I. M. Szancer)

— To więcej niż pewne — brzmiała surowa odpowiedź, bowiem Szwejk nigdy nie miał zwyczaju ukrywać coś przed ludźmi. — Wszystkie te rzeczy będą się czytelnikom gazet ogromnie podobaly. Ja też bardzo lubię odczytywać rubrykę o pijaniach i ich awanturach. Niedawno temu „Pod Kielichem” pewien gość nie zrobił nic osobliwego, tylko tyle, że sam sobie stłukł kięć na głowie. Podrzucił go do góry i stanął pod nim. Odwieźli go z gospody, a rano już mieliśmy o tym czytanie. Albo na ten przykład w Bendłowce dałem raz pewnego jednemu karawanicznemu w pysk, a on mi oddał. Abyśmy się mogli pogodzić, musieli nas obu aresztować, i zaraz było o tym w wieczorowych gazetkach. Albo gdy w kawiarni „Pod trupem” potłukł pan radca dwie podstawki, to myślę pan, że mieli wzgląd na niego? Zaraz na drugi dzień był w gazetach. Może pan zrobić tylko tyle, że z aresztu pośle pan do gazet sprostowanie, iż wiadomości, które zostały zamieszczone, nie dotyczą pana, i że z tym panem, o którym mowa, nie jest pan ani spokrewniony, ani zaprzyjaźniony. Zaś do domu napisze pan, żeby panu to sprostowanie z gazety wycieli; przeczyta je pan sobie, jak odsiedzi karę.

— Czy panu nie chłodno? — zapytał

Szwejk z współczuciem, gdy zauważył, że się inteligentny pan trzęsie. — Latosi koniec lata jest troszkę chłodnawy.

— Ja jestem skompromitowany — zapłakał towarzysz Szwejka. — Kariera moja skończona.

— A tak — jak najchętniej zgadzał się Szwejk. — Gdy po odsiedzeniu kary nie przyjął pana na dawne stanowisko, to nie wiem, czy tak łatwo znajdzie pan inne miejsce, bo każdy pracodawca, choćby i hycel, żąda świadectw moralności. Święta prawda, że taka chwilka rozkoszy, jakiej pan sobie użył, nie opłaca się. A czy małżonka pańska i dzieci mają środki utrzymania przez ten czas, kiedy pan będzie siedział? Czy też będą musiały chodzić żebrać i oddawać się różnym występkom?

Ozwał się lkanie.

— Moje biedne dziatki! Moja biedna żona!

Nięsumienny, skruszony grzesznik wstał i rozgadał się o swoich dziatkach; ma ich pięcioro, najstarszy ma lat dwanaście i należy do tych tam harcerzy. Płonie tylko woda, a ojciec powinien sobie brać przykład z niego, taki ojciec, który po raz pierwszy w życiu dopuścił się takiej rzeczy.

— Do harcerzy należy? — zapytał Szwejk. — Bardzo lubię słuchać opowiadania o tych harcerzach. Pewnego razu w Mydlowarach koło Żliwa, powiat Hluboka, kapitanat Czeskie Budziejowice, akurat wtedy, jakieś tam — dziewięćdziesiąty pierwszy pułk — mieli ćwiczenia, chłopci okoliczni zrobili obławę na harcerzy w lesie gminnym, bo im się tam bardzo rozplenił. Ziapałi trzech. Ten najmniejszy z nich, gdy go wzięli, kwilił, piszczał i tak narzekał, że my, zahartowane wojaki, nie mogliśmy na to patrzeć i woleliśmy odejść. Przy tym wiananiu ci trzej harcerze pokasali ośmiu chłopów. Potem na mękach u wójta, pod trzciną zeznali, że w całej okolicy nie ma innej jeności, które nie byłoby wygniętli, gdy się wygrzewali na słońcu, dalej, że jeden pan żyła na pnju przed samymi żniwami koło Rażyc spalił się tylko skutkiem nieszczęśliwego wypadku, kiedy sobie w życie na różnie piekły sarenkę, upolowaną przy pomocy noża w lesie gminnym. W ich norze lesnej znaleziono przeszło pół korca ogryzionych kości drobiu i dzicyzny, ogromne mnóstwo pestek czereśni, zatrzęsienie ogryzków z niedojrzałych jabłek i innych dobrych rzeczy.

— Co ja zrobiłem? — biadał. — Reputację mam zrnarowaną! — Słusznie pan powiedział — rzekł Szwejk z wrodzoną szczerością. — Po tym, co się stało, musi pan mieć reputację zrnarowaną na całe życie, ponieważ znajomi pańscy dodadzą jeszcze to i owo

do tego, co będą czytali w gazetach o panu. To się zawsze tak robi, ale niech pan się tym nie przejmie. Takich ludzi, co mają zaszarganą albo zrnarowaną reputację, jest na świecie przynajmniej dziesięć razy tyle, ile jest ludzi z dobrą reputacją. To jest taka drobnostka, o której nie warto gadać.

Na korytarzu dały się słyszeć ciężkie kroki, klucz zachrzęścił w zamku, drzwi się otwarły, a od progu policjant wołał Szwejka po imieniu i nazwisku.

— Przepraszam pana — rzekł rycerski Szwejk — ja tu jestem dopiero od godziny dwunastej, a ten pan już od szóstej rano, więc mnie nie pilno.

Zamiast odpowiedzi krzepka ręka policjanta wyciągnęła Szwejka na korytarz i bez jednego słowa poprowadziła go po schodach na piętro.

W drugim pokoju przy stole siedział komisarz policji, otyły pan o dobronyszym wyglądzie. Pan ten ozwał się uprzejmie:

— Aha, to pan jest ten Szwejk? A w jaki sposób pan się tutaj dostał?

— W sposób najwyzwyczajniejszy — odpowiedział Szwejk. — Przyprzrowadził mnie tu jeden pan policjant, ponieważ nie chciałem się zgodzić na to, żeby mnie z domu wariatów wyrzucali na czczo. Bo to jest tak, jakby mnie uważali za taką dziwkę z ulicy, co to ją można kopnąć.

— We pan co, panie Szwejk — rzekł uprzejmie pan komisarz. — Po co mały się tu, z panem ambarasować? Czy nie lepiej będzie, gdy pošlemy pana do dyrekcji policji?

(d. c. n.)

Łódź robotnicza da godną odpowiedź zakusom ciemnych sił reakcji

W Łodzi w dalszym ciągu odbywają się zebrania robotników w fabrykach i instytucjach.

W dniu wczorajszym odbyły się zebrania w firmie Müller i Seidel" fabryka maszyn i odlewni żelaza, firmie „J. John“ w Państwowych Zakładach Włókienniczych „Steinert“ i w różnych instytucjach.

Specjalnie imponujące zebranie odbyło się w firmie „Steinert“. Robotnicy przystąpił z maszyn i krosien w ubraniach roboczych po brzegi zapelniali świetlice. Przemawiali przedstawiciele PPR- i PPS, i robotnicy bezpartyjni.

Rzeczowe i przekonujące były przemówienia.

Rządy PSL, byłyby pomostem do rządów Andersów, mówili robotnicy. Jakże to byłyby rządy, to sobie każdy łatwo wyobrazi, przypominając sobie rządy sanacyjne okresu przedwojennego i czasy niemieckiej niewoli, do której zaprowadziła naród ich polityka.

Gdy obecni członkowie Rządu Jedności Narodowej oraz Krajowej Rady Narodowej z prezydentem Bierutem na czele, pracowali dla dobra narodu i ludu pracującego w okresie okupacji — wtedy, gdy im groziła śmierć z rąk okupanta, wówczas p. Mikołajczyk i obecni wodzowie PSL-u kombinowali z „rządem“ Raczkiewiczów i ponoszą odpowiedzialność za wymordowanie ludności Warszawy i zniszczenia miasta.

Służby polityczne partii robotniczych: PPR i PPS ludność Łodzi zawdzięcza swoje wyzwolenie i życie. Czerwonej Armii i Wojsku Polskiemu zorganizowanemu przez prawdziwych patriotów Polscy zawdzięcza Łódź swoje ocalenie.

Cieźki stan gospodarczy kraju po wojnie pogarszają jeszcze świadomie służyli reakcji rodzimej i zagranicznej, mówią z trybuny robotnik Steinerta. Dlatego nie zwraca nam naszego złota Anglia, dlatego UNRRA, ogranicza Polsce przydziały, dlatego w kraju bandy NSZ-owskie terroryzują chłopów i agituja przeciw świadczeniom rzeczowym.

Ale tak samo jak w okresie okupacji mówiliśmy sobie: „suchym chlebem z wodą chcemy się odżywiać, ale żeby już tych szwabów nie oglądać w Polsce“, tak i teraz powiemy sobie: „nie damy się zastraszyć głodem — chleb z wodą jeść będziemy, a reakcji do rządu nie dopuścimy“. Nie będą więcej w Polsce panować Steinerer, Scheiblerzy i Radziwiłłowię.

Pod huczne oklaski robotnicy Steinerta przyjęli następującą rezolucję:

Wytwórnia Chemiczna
Teofil Palczyński
Łódź, Nawrot 43, tel. 220-52

połącza:
PASY DO OBUWIA:
„PRIMALIN“
i
„ARGO“

Kina
„Polonia“ (Piotrkowska Nr 67) — „Znachor“.
„Teza“ (Piotrkowska 108) — „Znachor“.
„Wista“ (Przejazd 1) „Adria“ (ul. Marszałka Stalina 2) — „Honorolu“.
„Bałtyk“ (Narutowicza 20) — „Robin Hood“.
„Gdynia“ (Przejazd 2) — „Świat się śmieje“.
„Stylowy“ (Kilińskiego 123) — „Świat się śmieje“.
„Włóknarz“ (Zawadzka 16). „Hel“ (Legionów 2-4) — „Dni szczęścia“.
„Robotnik“ (Kilińskiego 178) — „Halka“.
„Przedwiośnie“ (Żeromskiego 74-76) — „Ma niewy miłosne“.
„Tatry“ (Sienkiewicza 40) — „Pensjonarka“.
„Rekord“ (Plac Reymonta) — „Jadzia“.
„Bajka“ (Franciszkańska 31) — „Białe mury“.
„Wolność“ (Napiórkowskiego 16) — „Roma“ (Rzgowska 84) — „Przez łzy do szczęścia“.
„Zachęta“ (Zgierska 26) — „Wacu“.
„Muza“ (Ruda Pabianicka) — „Pojedynek“.

Początek seansów w dni powszednie o godz. 16. 18. 20. — W niedziele i święta o godz. 12. 14. 16. 18. 20 —

Kina „Polonia“, „Adria“, „Bałtyk“, „Hel“, „Przedwiośnie“, „Bajka“, „Roma“ rozpoczynają seanse pół godziny później.

„Zebrani w dniu 2 marca robotnicy i pracownicy firmy Steinert w liczbie 1000-ca potępią rozbijacką robotę przywódców PSL. Nie przystępując do bloku wyborczego faktycznie pomagają oni reakcji zagranicznej i rodzimej w jej wicherzelskiej robocie i tym samym hamują odbudowę zrujnowanej Ojczyzny.

Zebrani przyrzekają, że rozłamowy czyn PSL, nie zahamuje pracy nad scementowaniem demokratycznego bloku wyborczego.

Nasze młode państwo nie może sobie pozwolić na waśnie i rozproszkowanie sił.

Zebrani zobowiązują się dołożyć wszystkich sił dla jak największego scementowania bloku wyborczego i zobowiązują się nie tylko na terenie fabryki, ale na każdym terenie przekonać wszyst-

kich uczciwych obywateli włącznie z uczciwymi członkami PSL, o konieczności jednolitego demokratycznego bloku wyborczego.

Tak jak w przeszłości tak i teraz może obóz demokratyczny liczyć na wólkniarzą Łódzkie. Łódź napewno nie zawiedzie!

Zwartym frontem pójdziemy do urny wyborczej, by głosować na tych którzy nie słowami o patriotyzmie i demokracji, ale czynem wykazali, że są najlepszymi synami i patriotami Polskiej Demokracji. Będziemy głosować na przedstawicieli 4-ch stronnictw — na demokratyczny blok wyborczy.

Okrzykami na cześć Rządu Jedności Narodowej i bloku demokratycznego. Rota i pieśniami robotniczymi zakończono zebranie.
B.

Górnicy pletnula rozbijaczy z PSL

W obliczu zbliżającego się terminu wyborów do ciał ustawodawczych — my, delegaci, reprezentujący 140 tys. górników — zebrani na konferencji Centralnego Związku Zawodowego Górników w Polsce, w Katowicach — oświadczamy, iż pragnąc utrzymania i zagospodarowania Ziemi Zachodnich i całego Wybrzeża, przebudowy społecznej w duchu sprawiedliwości, szybkiej odbudowy naszej zniszczonej gospodarki i kultury, pragnąc utrzymywania naszej niepodległości i suwerenności, naszej siły i znaczenia na arenie międzynarodowej, pragnąc podniesienia dobrobytu mas robotniczych, a szczególnie górników, brzydcząc się bandytyzmem i raleją, potępiając wszelkie pozostałości hitlerowskie — GÓRNICY STOJĄ SOLIDARNIE W OBOJZE DEMOKRACJI POLSKIEJ, KTÓRA PÓJDZIE DO WYBORÓW W BLOKU WYBORCZYM.

Sojusz robotniczo — chłopski krzepnie

Powiatowy zjazd robotniczo-chłopski w Zduńskiej Woli — potężną manifestacją jedności świata pracy

W dniu, wczorajszym, z inicjatywy stronnictw demokratycznych, odbył się w Zduńskiej Woli powiatowy zjazd robotniczo-chłopski powiatu sieradzkiego pod hasłem „Wies miastu — Miasto wsi“.

Delegaci wsi w liczbie około tysiąca, reprezentujący prawie wszystkie gromady powiatu sieradzkiego, przybyli do Zduńskiej Woli na specjalne zaproszenia wólkniarzy i byli przez nich podejmowani obiadem w fabrycznych stołówkach.

Dla zapoznania się z warunkami pracy robotnika, delegaci zwiedzili kilka fabryk włókienniczych między innymi firmę „Kerra“, „Tasiemka“ i „Pończoszarnia“.

O godz. 3 po pół rozpoczęła się część oficjalna zjazdu. Sala Straży pożarnej wypełniła się po brzegi delegatami chłopskimi, robotnikami, wojskiem, przedstawicielami miejscowych władz itd.

Zjazd zagał przewodniczący Powiatowej Rady Narodowej ob. Rosiak — powołując do prezydium: wojewodę łódzkiego ob. Dąb-Kocioła, starostę powiatowego ob. Bogusławskiego, przedstawiciela Związku Sam. Chłop. kapt. Potapczuka, przedstawiciela PPR, posła do KRN. tow. Stalskiego, przedstawiciela PSL, ob. Kobiela, reprezentanta Stronnictwa Ludowego ob. Domagałę, z ramienia Zw.

Zaw. tow. Grudzińskiego i przedstawiciela Stronnictwa Demokratycznego ob. Borosia.

W imieniu władz państwowych powiatu zjazd wojewoda łódzki ob. Dąb-Kocioł, który w swym referacie gospodarzo. politycznym, przerywanym co chwila gorącymi oklaskami, zobrazował obecnie trudności gospodarcze naszego kraju, zadania stojące przed narodem w dziedzinie gospodarczej i politycznej, układ sił społecznych i wskazał na konieczność: wzmocnienia sojuszu chłopsko-robotniczego dla przeciwstawienia się reakcji przy nadchodzących wyborach, wzmocnienia czujności, zwalczania plotek i czynnego współdziałania z władzami państwowymi.

Z ramienia PPS przemawiał tow. Andrzejak.

— Spytają być może niektórzy — powiedział — poco robi się takie zjazdy, kiedy w zasadzie chłop i robotnicy nie kłóć się, poznawać się też nie potrzebują, bo się doskonale znają jako ludzie wywodzący się z tego samego środowiska? Tym odpowiemy, że zbieramy się, aby wspólnie radzić, uświadamiając się nawzajem o brakach i niedociągnięciach

i szukać najskuteczniejszych sposobów do ich zwalczania.

Z ramienia PSL powitał zjazd ob. Kobiela, który w krótkim swym przemówieniu podkreślił konieczność jedności i współdziałania całego narodu.

„Nie uchylaliśmy się nigdy i nie uchylamy się dziś od ciężarów jakie spadają na wieś. Świadczenia rzeczowe oddamy. Musimy Polskę odbudować sami a dokonamy tego tylko w jedności. Obecny układ stosunków naszego kraju musimy uważać za stały i trwałe, zdawać sobie sprawę, że nikt i nic w Polsce go nie zmieni i z całym zapalem należy się wzięć do pracy“.

W imieniu PPR przemawiał poseł do KRN — tow. Stalski. Omówił on dotychczasowe osiągnięcia bloku demokratycznego, jego zamierzenia na przyszłość i wskazał konieczność wspólnego bloku wyborczego przy nadchodzących wyborach.

Następni mówcy ob. Domagała z ramienia SL, ob. Strumiński w imieniu Związku Młodzieży Wiejskiej „Wici“, kapt. Potapczuk z ramienia Związku Samopomocy Chłopskiej, ob. Grudziński z ramienia Związków Zawodowych podkreślił w swych przemówieniach konieczność zgodnej pracy dla jak najszybszej odbudowy kraju i poprawy bytu klasy pracującej.

Z kolei przewodniczący Powiatowej Rady Narodowej ob. Rosiak odczytał rezolucję, którą zgromadzeni przyjęli jednogłośnie przez aklamacje, a którą poniżej przytoczamy...

Zjazd zakończono odśpiewaniem pieśni „Gdy Naród do boju“ i „Roty“ po czym delegaci chłopscy otrzymali w upominku od robotników drogą losowania 100 kuponów materiału i zostali na pokazie specjalnie dla nich wyświetlanych filmów.

Okrzyki na cześć Rządu i sojuszu chłopsko-robotniczego wykazały, że najszerze rzesze chłopów podobnie jak i robotników nie dadzą się sprowadzić z drogi walki o demokratyczną ludową Polskę, że nie pozwolą rozbić nikomu swoich szeregów. Szeroki udział w zjeździe robotniczo-chłopskim chłopów — członków PSL dowodzi, że między przywódcami „łondyńskimi“ tego stronnictwa, a dolami wyrasta coraz głębszy rozdziewik.

A.

GROŹBA POWODZI W POWIECIE BYDGOSKIM

Niebezpieczeństwo powodzi zagraża Bydgoszczy w dalszym ciągu. Dzisiejszej nocy poziom wody, wynoszący w dniu poprzednim 6 metrów 25 cm., podniósł się o 80 cm. do stanu 7.05 m. na odcinku koryta wislanego, pod Toruniem, jak również na odcinku pomiędzy Toruniem i Fordonem tworzy się zator lodowy, który zagraża poważnie nizinie położonym terenom w powiecie bydgoskim. Szczególnie zagrożony jest Fordon, który znajduje się w zaku Wisły. W dniu dzisiejszym ma nastąpić kulminacyjny punkt wzniesienia poziomu wody. Powzięto wszelkie środki ostrożności. Starosta bydgoski Michalski osobiście kieruje akcją przeciwpowodziową. Również w pogotowiu są kolumny robotnicze, które bez przerwy czuwają na odcinku zagrożonym powodzią.

REZOLUCJA

Zjazd Robotniczo-Chłopski w Zduńskiej Woli stwierdza, iż podstawa władzy demokratycznej w Polsce jest sojusz robotniczo-chłopski, który został scementowany wspólnie przez laną krew w walce z okupantem hitlerowskim.

Z pomocą klasy robotniczej została naprzawiona wielkora krzywda chłopu polskiego — zlikwidowane zostało obszarnictwo, a ziemia przeszła w ręce ludu wiejskiego.

Unarodowienie wielkiego i średniego przemysłu złamało ostatecznie wielki kapitał prywatny, czyniąc tym samym robotnika współgospodarzem fabryki.

Po odzyskaniu niepodległości i najtrudniejszym okresie odbudowy kraju, chłop polski za pewnił muż wyżywienie klasie robotniczej, aby była w stanie zaopatrzyć masę chłopską w niezbędne artykuły przemysłowe i w tym wspólnym wysiłku szybciej odbudować naszą zniszczoną przez wroga Ojczyznę.

Zjazd z całą stanowczością i świadomością popiera wysiłki Rządu Jedności Narodowej, zmierzające do jak najszybszej odbudowy przemysłu i rolnictwa. Wysiłki, wynikiem których będzie zupełne znormalizowanie życia naszego kraju we wszystkich dziedzinach.

Tworząc Polskę demokratyczną, lud pracujący wsi i miast osiągnął wielkie zwycięstwo, które są solą w oku tych, którzy do 1939 roku tuczyli się krzywdą chłopów i robotników, tych, którzy we własnych i z przepychem urządzonych pałacach nie chcieli widzieć tej niedzy, którą my uczestnicy zjazdu znamy tak dobrze.

Dzisiaj ta klika wyzyskiwaczy i pasorzytów odsunięta od władzy, ostatkem swych sił chce rozbić jedność robotniczo-chłopską.

Zjazd Robotniczo - Chłopski stwierdza, iż

rozbić tę jedność godzi w żywotne interesy całego Narodu. Zjazd jednogłośnie potępia działalność tych, którzy zamiast przysłużyć się do wspólnej odbudowy kraju, starają się przez swoją robotę destrukcyjną osłabić siły demokracji. Zjazd oświadcza w imieniu chłopów i robotników powiatu sieradzkiego, iż wszelkie wysiłki reakcji, przeciwstawiające się polityce Rządu Jedności Narodowej, spotkają się na tym terenie z należytą odprawą.

Przyjaźń chłopów i robotników, wzmocniona w okresie okupacji i prac nad odbudową Polski Demokratycznej jest nierozdzielna. Strugi potu wylane wspólnie przy młocie czy przy plugu zacieśniają na zawsze spracowane i twarde dłonie chłopsko-robotnicze. Odpowiedzią dla rozbijaczy jedności Narodu Polskiego jest deklaracja nasza, w której zobowiązujemy się wypełnić wszelkie świadczenia, gdyż świadomi jesteśmy ich ważności w odbudowie kraju.

Domagamy się stanowczo w wyborach do ciał ustawodawczych stworzenia bloku wyborczego sześciu stronnictw wchodzących w skład Rządu Jedności Narodowej. Zjazd Powiatowy Robotniczo - Chłopski w Zduńskiej Woli, w którym biorą udział delegaci wszystkich gmin powiatu sieradzkiego, stwierdzają potrzebę sojuszu ludzi miast i wsi.

Tylko w sojuszu i zdecydowanej współpracy miast i wsi zapewnimy rychłe podniesienie naszego życia gospodarczego i potęgę Demokratycznej Polski Ludowej. Zgodna współpraca wszystkich ugrupowań demokratycznych zagwarantuje nam spokój w naszej codziennej ciężkiej pracy nad rozбудową Ojczyzny.

Niech żyje Rząd Jedności Narodowej!
Niech żyje sojusz Robotniczo-Chłopski!
Niech żyje Wolna i Demokratyczna Polska!

Głos Kobiet

KOBIETY OBRADUJĄ

W dniach 24 i 25 lutego odbył się w Warszawie ogólnokrajowy zjazd prezydiów Zarządów Wojewódzkich Społeczno-Obywatelskiej Ligi Kobiet.

Pierwszy dzień konferencji poświęcony był sprawozdaniom poszczególnych zarządów z dotychczasowej działalności oraz dyskusji nad sprawozdaniami. Jedną z naczelnych zasad planu pracy na przyszłość — to umasowanie organizacji. W szeregu Ligi do tej pory znalazło się zaledwie trzydzieści par tysięcy kobiet, jest to cyfra jak na osiągnięcia kilkumiesięcznej działalności stanowczo zbyt niska a w zestawieniu z liczebnością podobnych organizacji kobiecych w innych krajach — zupełnie znikomą.

W drugim dniu obrad zjazdu wygłoszone zostały referaty dające wytyczne linii, po jakiej rozwijać się winny prace Społeczno-Obywatelskiej Ligi Kobiet w dziedzinie opieki nad matką i dzieckiem, w dziedzinie spółdzielczości, w zwalczaniu alkoholizmu, prace wśród kobiet wiejskich oraz omówiono zadanie i charakter poradni prawnych, działających przy zarządach Ligi Kobiet.

W dyskusji nad referatami wysunięto i przyjęto cały szereg wniosków dotyczących: liczeźniejszego udziału kobiet w radach narodowych wojewódzkich, miejskich, powiatowych i gminnych w sądach specjalnych w charakterze ławników w komisjach z przestępstwami, zniesienia ustawy alkoholowej, zniesienia reglamentacji prostytucji, zlikwidowanie handlu i wólczostwa małych, majątkowego prawa małżeńskiego, wprowadzenia kartek żywnościowych I kategorii dla uczącej się młodzieży, urlopów wypoczynkowych dla matek, ochrony pracy kobiet.

Ponadto przyjęto rezolucję o zwróceniu się do dyrektora UNRRA i pani Eleonory Roosevelt w sprawie nieograniczania dostaw UNRRA dla Polski ze względu na straszliwie wyniszczenie stanu zdrowia ludności a specjalnie dzieci, których olbrzymi procent jest zagrożony gruźlicą, w sprawie zaostrzenia reżimu więziennego przestępców wojennych, sądzonych w Norymbberdze oraz w sprawie jak najszybszego zlikwidowania działalności dywersyjnej band NSZ.

W trakcie obrad zjazdu wpłynęła depesza od Światowej Federacji Kobiet z prośbą o interwencję kobiet polskich u rządu hiszpańskiego celem niedopuszczenia do wykonania wyroku śmierci na trzech kobietach hiszpańskich, skazanych wyrokiem sądowym na śmierć za działalność polityczną. Odpowiednią akcją kobiet polskich poprzez organy MSZ została poprowadzona.

W konferencji w charakterze gościa, brała udział przedstawicielka kobiet szwajcarskich która przekazała zjazdowi pozdrowienia swych

rodacek, obrazując równocześnie w krótkim przemówieniu warunki życia kobiety szwajcarskiej, która jest pozbawiona czynnego i biernego prawa głosu, nie ma możliwości osiągnięcia jakichkolwiek samodzielnych wyższych stanowisk i daleko jej jeszcze do tego, by stać się pełnoprawnym obywatelem swej ojczyzny.

W zjeździe wzięło udział sto kilkanaście delegatów z terenu całej Polski. Zarząd główny zapewnił uczestnikom jak najlepsze warunki mieszkaniowe i wyżywieniowe. Zakwaterowano delegatki w hotelu sejmowym, w którego sali konferencyjnej toczyły się obrady zjazdu.

Dotądnie skutki obrad konferencji na pewno niezadługo dadzą wyniki w pracy terenowej poszczególnych zarządów.

Szlachetny czyn

Fabryczne Koło Ligi Kobiet przy Państwowych Zakładach Przemysłu Włókienniczego dawniej K. Stelneri, Łódź, (ul. Piotrkowska Nr. 276) uchwalilo na ogólnym zebraniu przeznaczyć część dochodu z urzędzonej w dniu 16 lutego rb. zabawy, w sumie zł. 1.000, na odbudowę zniszczonego przez zbirów z NSZ pomnika bohaterów, którzy przelewali krew za wolność Demokracji.

I. K.

Pracujemy ofiarnie

W „Głosie Robotniczym” w numerze 53-im chora szpitala na Chojnach poruszyła zagadnienie wielkiej wagi dla nas, pielęgniarek.

Cały kraj, zniszczony straszliwie przez okupanta, wymaga obecnie ofiarnej, rzetelnej pracy od wszystkich swoich obywateli. Od nas zależy, jak szybko zaleczy się straszliwe rany zadane naszej Ojczyźnie. Nasza praca, praca pielęgniarek, w większym stopniu od każdej innej wymaga ofiarności. W bardzo wielu wypadkach małe, zdawałoby się, nieznaczające niedopatrzanie chorego może przypłacić kalem, a niekiedy nawet życiem.

Z radością przeczytałam słowa o pielęgniarkach szpitala na Chojnach: „pielęgniarki, nie

czekając na oddziałość, wykonują najbrudniejszą robotę koło chorych”. Taka właśnie powinna być praca pielęgniarek, ofiarna praca miłosierdnych siostr.

U nas, w dziecięcym szpitalu „Anny Marii” nie wszyscy tak pracują. Ofiarnie i z zaangażowaniem pracują stare pracownice. Często, gdy późno wieczorem schodzę z oddziału, widzę zapalone światła w pokoju, w którym pracują pracownice apteki i laboratorium. Dla nich nie istnieje godziny pracy. Stare pracownice, siostry, mogłyby być wzorem, przykładem dla nas, młodych pielęgniarek.

Niestety — stare pracownice odgraczały się od nas, młodych, niurem obojętności i wyższosci.

Toteż nikt nam nie mówi, jak powinnyśmy pracować w szpitalu dziecięcym, jedynym szpitalu tego rodzaju w Łodzi. Nikt nam nie tłumaczy, za jaki ważny odcinek my, młode, jesteśmy odpowiedzialne.

Do nas przychodzi zrozpaczone matki i, oddając nam swe maleństwa, niemal każda z rozpaczą w oczach powtarza tę samą prośbę: „Pilnujcie mi dziecko, uważajcie na nie”.

Leżąc czy każda pielęgniarka rozumie tę prośbę, ten lęk, który targa matką, gdy oddaje dziecko do szpitala? Niestety, nie każda. Są takie, które wręcz zapominają kim są, zaniedbują swą pracę, to znaczy, nie wypełniają ściśle poleceń lekarzy, nie przychodzi do chorych, gdy są wolane.

Na szczęście takich jest u nas w szpitalu mało. Przeważnie pielęgniarki rozumieją swe zadanie, jakiego podjęły się wobec społeczeństwa. Pracują ofiarnie i z oddaniem bez wolnych dni, myśląc o tym, że na pierwszym planie jest chorego.

Ale pielęgniarki muszą wszystkie tak pracować.

Niesumienna tkaczka, która mniej wyrabia, czy gorszy towar produkuje również popełnia zbrodnie przeciw Ojczyźnie. Nam tego w żadnym wypadku robić nie wolno. Niesumienna praca możemy zabić chorego.

Dlatego chociaż młoda jestem pielęgniarką, jednakowoż przeżyłam pięć lat straszliwej niewoli, przez całe życie pamiętać będę niewolę i potrafię głęboko ocenić życie w wolnej Ojczyźnie.

Mówią niekiedy do mnie, pojedyncze co prawda pielęgniarki i oddziałość: „e tam, nie warto tyle pracować, nie oplaca się”.

Taki, któremu wydaje się, że się nie „oplaca” pracować, niech zaraz pomyśli o tysiącach żołnierzy, którym „oplacano” się zginąć za wolność i niepodległość Polski, „oplacano” im się oddać swe młode życie, byśmy my teraz spokojnie mogli żyć z naszymi rodzinami bez strachu „Japane!” i gwałtu. Niech sobie przypomniał tysiące robotników przy warsztatach, którym się „oplaca” w najcięższych warunkach pracować dla odbudowy kraju. Ich to dzieci my musimy z największą troską pielęgnować.

Niechaj obywatelka Bek z fabryki Eisenbrauna ma tę pewność, że jej dwoje dzieci, które leżą u nas na gruźliczym oddziale, są w troskliwych rękach pielęgniarek. Inaczej ona będzie pracowała przy swoim warsztacie, gdy będzie miała tę pewność.

Niechaj kaszel i jęki chorych dzieci obchodzi nas tak, jak nasze własne rodzeństwo czy dzieci. Pamiętajcie o tym, że te chore dzieci, to ofiary straszliwej wojny i niewoli.

Pracujmy tak ofiarnie, byśmy mogli jak najszybciej zlikwidować pozostałości po wojnie, by doprowadzić dzieci do zdrowia. Pracujmy tak, by wzmocnić i utrwalić Polskę Ludową — by nigdy więcej stopa najeźdźcy nie stanęła na ziemi naszej Ojczyzny.

Hanna Szewelew

Pielęgniarka Szpitala Dziecięcego „Anny-Marii”

Pierwsza w Polsce traktorzystka

Kurs brygadlerów traktorowych w Łodzi ukończyła kobieta 21-letnia Lucja Musiałowa ze wsi Łuziska pod Rybnikiem (Góry Śląsk) — pierwsza kobieta traktorzystka w Polsce. W Warszawie przy odbudowie pracują również i kobiety. W spółdzielni budowlano-mieszkańczej przy ul. Rakowieckiej było zatrudnionych 29 kobiet — murarek, które, jak nas objaśnił instruktor budowlany, spełniały swoją pracę ku zadowoleniu kierownictwa.

Widzimy więc, że i kobieta polska nie uchyla się od żadnej pracy.

Szwalnica i pralnia w f-mie Kleiman zorganizowane przez Koło Ligi Kobiet

Warunki pracy w fabrykach łódzkich są najmniej jednakowe. To, co udaje się zrobić w jednej fabryce, może się udać i w innej. A udać się może bardzo wiele. Trzeba tylko trochę dobrej woli, wysiłku i ofiarności tych, którzy poświęcają się pracy społecznej.

Wzorem, jak można i trzeba pracować, jest Koło Ligi firmy Kleiman.

Przewodnicząca koła, ob. Strzałkówna, poradziła dla swojej pracy wśród kobiet zdobyć pomoc, a obecnie całkowite uznanie Dyrekcji, Rady Zakładowej i Koła Polskiej Partii Robotniczej, oraz pomoc ob. Karpińskiego i sekretarza koła PPR — ob. Górskiego.

Członkami koła Ligi są wszystkie zatrudnione kobiety — 96 robotnic.

Ostatnio z inicjatywy koła, została zorganizowana na terenie fabryki pierwszorzędna pralnia. Czym jest pranie w domu, o tym tylko my, kobiety, wiemy i tylko my możemy docenić, jak zaważy w życiu kobiet fabryki Kleiman taka mała, zdawałoby się, reforma, jak pralnia fabryczna. Nie trzeba będzie nosić wody, nie będzie par i wycoci w ciasnych mieszkaniach, ubędzie kilkanaście godzin pracy domowej w tak pełnym trudzie życiu kobiety pracującej.

Trzeba przyznać, że na początku robotnice odnosiły się do pralni z pewną nieufnością. Czy aby może wyprać ich bieliznę tak jak one same? Ale szybko spotrzegli swą omyłkę. Nie „obcy” pilnuje ich bielizny. Pieczę nad pralnią ma robotnica, oddana całą duszą tej sprawie ob. Eugenia Muszyńska, sortowniczką jest ob. Józefa Wiśniewska. Obie pilnują bielizny robotników, jak swojej własnej. Bielizna jest pięknie wyprana, pralnia ma wielkie powodzenie, — nie może nadążyć z praniem.

Również szwalnica została uruchomiona z inicjatywy koła Ligi.

Kobiety pracujące, a nawet wszyscy robotnicy otaczają szacunkiem, zaufaniem i pomocą inicjatorki tych pożytecznych instytucji koła terenowego Ligi Kobiet.

Ob. Strzałkówna jest żywym przykładem, jak można poprawić rzetelną pracą warunki kobiet pracujących we własnym zakresie i w ten sposób pogłębić świadomość kobiet, że obecnie, w Polsce Ludowej, kobieta pracująca może stopniowo i stale poprawiać los swój i swoich dzieci, bowiem wszystko zależy od wkładu jej pracy i ujawnionej inicjatywy.

B.

LA PASSIONARIA (Dolores Ibarruri)

Dolores Ibarruri, słynna „La Passionaria”, niezmordowana bojowniczką republikańskiej Hiszpanii, wygnana ze swego słonecznego kraju, pozostającego jeszcze pod jarzmem ostatniego rządu faszystowskiego w Europie, stoi dziś, jak wczoraj, jak zawsze w ciągu całego swego burzliwego życia w pierwszych szeregach walczących o wolność i sprawiedliwość.

Dolores Ibarruri urodziła się w roku 1895 w ubogiej rodzinie górników. Za młodu była podrepczną u krawcowej, służącą, kelnerka. W roku 1916 wyszła za mąż za górnik, działacza socjalistycznego. Wstąpiła wtedy w szeregi ruchu robotniczego i wkrótce stanęła na czele jednego z dzienników, walczących o sprawę robotniczą. Od tego czasu zaczęła używać pseudonimu „La Passionaria”, nadane jej przez tych, którzy podziwiali jej niezmierny zapał, porywający tłumy i będący nowym bodźcem do walki o dobro klasy robotniczej i ludu Hiszpanii.

W jednym z jej listów czytamy — „Duch mój zahartował się w latach walk, przesładowań, głodu i więzienia. Jako żona i towarzyszka górnika przeżyłam całą nudzę dni bez chleba, zim — bez opatu. Moje dzieci

umierały, bo nie miałam za co kupić im lekarstwa”. „Mówi się o mnie, że jestem mówczynią, która potrafi porwać i rozplonienić tłumy. Nie wiem, czy to prawda. Wiem tylko, że przez moje usta przemawia obawa i cierpienie wyzyskiwanych mas, uciskanych, pozbawionych jakiegokolwiek radości. Głos mój jest krzykiem oburzenia narodu, który nie chce być niewolnikiem, narodu, który w głębi swej duszy kryć musi pragnienie wolności, postępu, kultury, życia spokojnego i pogodnego. W głosie moim kryje się skarga matek, płacz kobiet uciskanych, poniżanych i niedocenianych, kobiet — nie znających ani rozrywkę ani śmiechu, kobiet, które znają tylko strach, cierpienie i ból”.

Dolores Ibarruri oddała wszystkie swe siły w ciągu długich lat niedostatku i wyrzeczeń sprawie wyzwolenia społecznego kobiet, w szczególności — kobiet hiszpańskich. Píše ona — „My kobiety hiszpańskie jesteśmy niewolnicami. Służymy naszym mężom, nadajemy się tylko do wydawania na świat synów — przyszłego mięsa armatniego, które będzie użyte przez tych, którzy uciskają lud. Mężczyźni! chciełby nas widzieć, tylko w kościele, kuchni i łóżku”.

Życie „La Passionari!” jest nieprzerwanym łańcuchem walk. Dnia 1 stycznia 1931 roku staje ona na czele demonstracji robotniczej w Bilbao i stawia opór policji, rozpedzającej demonstrantów. Idzie za to do więzienia, dokąd trafia ponownie w następnym roku — 1932. Podczas powstania w Austrii — w roku 1934 — organizuje demonstrację solidarności żon i synów robotników, za co znów zostaje aresztowana. Po zwolnieniu walczy w szeregach frontu ludowego. W czasie całego okresu hiszpańskiej wojny domowej bierze udział w walkach, dając dowody niezwykłej odwagi i zimnej krwi. Przeprowadza inspekcje walczących oddziałów, kopie okopy, buduje barykady, biegnie do Paryża z wołaniem o pomoc, przemawia do tłumów, dodając otuchy i energii walczącym.

Gdy przy pomocy Hitlera i Mussoliniego siłom reakcyjnym udaje się po dwóch latach złamać ruch wyzwoleniowy ludowej Hiszpanii, Dolores Ibarruri opuszcza swój kraj jako jedyna z ostatnich. Ból życia na wygnaniu potęguje jeszcze śmierć jej syna, który ginie bohatercko w bitwie o Leningrad.

Dzisiaj ta czysta bojowniczką o wolność, która przez tyle ponurych lat wygnania i przesładowań toczyła bezwzględną walkę podziemną, stoi w pierwszym szeregu republikanów hiszpańskich, walczących o wolną i demokratyczną Hiszpanię.

L.

DWUGŁOS W SPRAWIE „TRZECH MUSZKIETERÓW”

Pamiętam pewien okres ciężkich łapanek w Warszawie. Wędrowało się okrężnymi drogami, aby ominąć ognisko łapanek. W tych warunkach ciężko było myśleć o pożyczeniu jakiejś książki. Wybrałem więc najbliższą wypożyczalnię, w której niestety niewiele można było znaleźć, prócz zdekompletowanych powieści. Jedno tylko dzieło, chociaż mocno sfatygowane, znać przeszło przez wiele rąk, odkryłem i przeczytałem od deski do deski. Byli to „Trzej muszkieterowie” Al. Dumasa.

W awanturach, ale jakże sielankowy świat „Trzej muszkieterowie” uciekałem od rzeczywistości policyjnych aut i rozpylaczy. Cóż za cudowne czasy, w których wszystko się udawało, owe niegroźne bitwy i zabawne zasadzki, intrygi rozbrajające swoją naiwnością, i nieuchronny wspinały triumf bohaterstwa w finale całej awantury.

I dlatego trochę mi żal się zrobiło biednych muszkieterów, przeniesionych przez Gozdawę i Stępnia we współczesność, bezradnych i zabłąkanych w świecie szabrowników, w świecie zawilich hasań i prostych tragedii. Wszyscy tutaj ponieśli klęskę czy to na polu dyplomacji, czy handlu, czy wreszcie miłości i jak wynika z sensu sztuki powinni wrócić rozgoryczeni do swoich książek, wtulić się w poźółtkie karty pachnące romantyczną starożytnością. Ale autorzy musieli znaleźć jakieś pozytywne rozwiązanie komedii. I tu jest bodaj najsłabszy punkt tej historii.

Nie wiemy dlaczego właściciel zdecydował się muszkieterowie raz jeszcze podjąć próbę i wrócić do życia.

Bo przecież wszystko to, co spotkali wykrzywione w zwierciadle dowcipu, to miłość, szabrownictwo i gadulstwo polityczne. W ten sposób przedstawiona rzeczywistość, odarta z wszelkich pozytywnych wartości, pozostawia nie tylko muszkieterom, ale w pierwszym rzędzie widzowi gorzki posmak, którego nie pokryją najzręczniejsze powiedzonka.

Czy taki był cel autorów? Sądzę, że to raczej niedopatrzenie, że może po prostu oszołomieni własnymi dowcipami, zapomnieli postawić zagadnienia, które dałyby kościec tej komedii. Wynika to także prawdopodobnie z tego, że aktorzy zbyt dawno czytali „Trzech muszkieterów”. Zauważyliby niezawodnie, że te trzy postacie są ciekawie zróżnicowanymi typami, że mają swój indywidualny światopogląd (walczą z kardynałem, biorą udział w grze politycznej z Anglią, mieszają się nawet do spraw masonerii) i że co za tym idzie w zetknięciu z współczesnością, mogą zaistnieć jakieś konflikty, jakieś sytuacje komediowe, wynikające ze starcia się poglądów ludzi z epoki Ludwika XIV-go i ludzi dzisiejszych. A ci dzisiejsi ludzie mogliby coś więcej powiedzieć, a przede wszystkim zrobić niż zdawkowe kalambury.

Sytuacja na scenie waży nie mniej niż słowo, przemawia nieraz dobitniej nawet na przekór słowom.

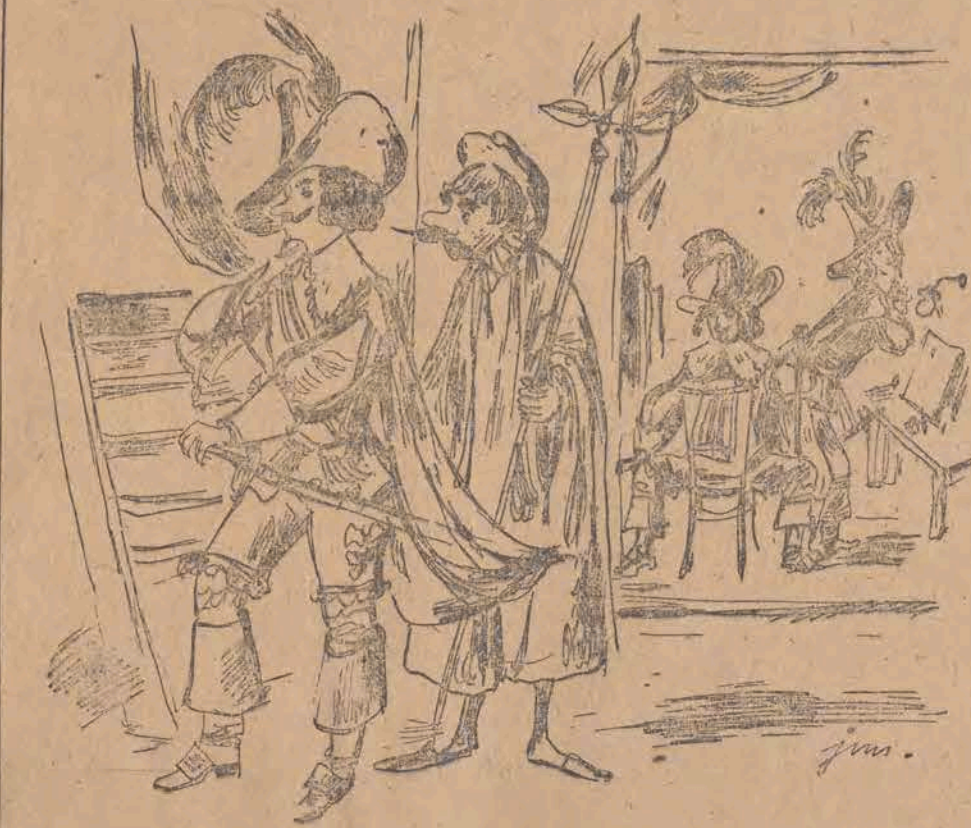
Tymczasem akcja tej komedii nikła i dosyć stereotypowa, zbudowana na schemacie „Trójki Hultajskiej” nie przekonuje nas o niczym, ginie z pamięci wraz z opuszczeniem się kurtyny.

P.k. prot. dr. I. Sas-Jaworski

Powrót na ziemię ojców i dziadów

b) Robotnik rolny, który dla braku zarobku w kraju, corocznie wychodził jako upośledzony najemnik do Niemiec (nazywało się popularnie „na saksy”), był wysoko ceniony z powodu swej pracowitości i umiejętności przez właścicieli pruskich. Jeżeli dokażał tyle w obcych, czemu by nie miał z równym wynikiem pracować u siebie i dla Polski? Zorganizowane osadnictwo grupowe — nie pojedyncze — winno być kierowane do Prus Wschodnich i północno-wschodnich części Polski i Litwy, jako posiadających najwięcej do nich zbliżony klimat i glebę.

c) Prusy Wschodnie ustępowały woj. pomorskiemu jedynie pod względem koni, jeżeli porównamy stan ich liczebny na 100 ha ziemi użytkowanej rolniczo. Z powodu krótkiego lata i konieczności przyspiesze-



Lekki teatr komedijowy ma przed sobą ciężkie zadanie, niełatwa to rzecz pisać nowe aktualności sztuki, ale wydaje mi się, że autorzy wykazali, że stać ich na większy wysiłek niż ułożenie kolorowe bukietu dowcipów.

Samo przedstawienie zrealizowane ciekawie, w pierwszej części nieco przeładowane tak niebywałą ilością kawałków politycznych, że publiczność nie reaguje już w drugiej połowie, nie może się już po prostu fizycznie śmiać.

Szczególnie dyplomatyczne przemówienie Orłowa-Pawłowskiego wykańcza publiczność, która nagradzając każdy „slogan” oklaskami, musi już odpocząć do końca przedstawienia.

To samo dotyczy strony dekoracyjnej. Dowcipna rama sceniczna, dowcipny kostium, dowcipne przystawki, wszystko naszpikowane groteską, rozsadza, wylewa się poza małą scenę.

W sumie niebywały jarmark słowa, gry i formy, arcyzabawny galopujący w tempie bez wytechnienia, bez prawa do ziewnięcia.

Reżysersko i aktorsko dociągnięte przedstawienie nie rości sobie oczywiście pretensji do „Sztuki” — zadawała się zabawą.

Na czoło wykonawców wybijają się zdzierżyci muszkieterowie: Pawłowski, Jankowski i Dzierżewski. Dekoracje i kostiumy: Jan Rybkowski. Reżyseria: Stanisława Perzanowska.

Spodziewamy się, że teatr „Syrena” w rozumieniu swojego zadania pokaże nam w najbliższej premierze sztukę, która będzie nie tylko bawiła, ale postawi przed widzami jakieś istotne zagadnienie.

J. M. Szancer

Czy znacie bajkę o rzepce? Choć znacie to ja wam przypomnę: Wyrosła w ogrodzie rzepka nad podziw. Dziadek chciał ją wyrwać; ciągnie, ciągnie, wyciągnąć nie może. Wola dziadek babkę. Babka za dziadka, dziadek za rzepkę, ciągną, ciągną, wyciągnąć nie mogą. Wołają kota. Kotek za babkę, babka za dziadka, dziadek za rzepkę — ciągną, ciągną, wyciągnąć nie mogą. No i tak dalej usque ad finem czyli po polsku aż do ustronnej śmierci.

A czy wiecie jaki jest morał tej bajki? Po morał trzeba pójść na przedstawienie „Trzech muszkieterów” do „Syreny”.

Zdarzyło się tak, że krytyka prawie jednomyślnie pochwaliła kilka udanych kawałków w poprzednich programach „Syreny” (bije się w piersi, bo i ja, ponieważ nie lubię być w mniejszości, te same kawałki zresztą z pełnym przekonaniem chwaliłem). Były to jeśli sobie przypominać — parodie literackie polegające na zabawnym anachronizowaniu akcji dziejących się w odległych czasach, a interpretowanych na modłę współczesną, było to również pokazywanie życia teatralnego od kuchni, chwyt zawsze niezawodny, rzecz zawsze wzbudzająca zaciekawienie u publiczności. No, i dowcipy polityczne, w miarę antyrządowe, aby były śmieszne, i w miarę z morałem, aby były prorządowe.

Realizatorzy nowego programu w „Syrenie” bardzo sobie zapewne wzięli do serca głosy krytyki, gdyż z „Trzech muszkieterów” usunęli wszystko, co się podówczas krytykom nie podobało i wstawili tam wszystko, co wywołało ich pochwały.

I co z tego wyszło? Wysła rzepka. A właściwie całe nieszczęście polega na tym, że nie wysła — utknęła tak mocno i tak głęboko, że ani autorzy, Gozdawa i Stępień, ani liczny i dobrany zespół ak-

torów, choć ciągnęli i ciągnęli, — wyciągnąć nie mogli.

A błąd polegał właśnie na tym, że poprostu program, jak to się mówi, „prze-fajnowano”. Bo tak — wszystko było w dobrym gatunku, tworzywo dobre, koncepcja trafna, dowcipów, i to dobrych dowcipów dużo, a w sumie cała historia przypominała maszynkę do mięsa, która njele dawno już upieczony klops. „Wszystko to już było”, jak wyraził się pewien mędrzec, nauczyciel Artura Sandaiera, wszystko to — świadomie czy nieświadomie przelknęliśmy i zdążyliśmy strawić na poprzednich przedstawieniach. I dlatego zbiór bardzo dobrych nieraz dowcipów (z „antyrządowych” zwłaszcza ten o papierosach swoich, na które składają się okruchy „Wolności”, resztki „Bałtyków”, odpadki „Partyzantów” a z „prorządowych” o tym, że „po odejściu od masy żadne reklamacje uwzględniane nie będą”) wyglądał jak kartki z kalendarza, w których na każdej dzień mamy wydrukowany tak zwany „kalendarz”.

Oczywiście, że gdyby „Trzech Muszkieterów” traktować autonomicznie, nie jako dalszy ciąg pewnej — jak już teraz widzimy konsekwentnej linii programowej, to nie mielibyśmy tak wielu zastrzeżeń, jakie nasuwają się stalemu bywalcowi „Syreny”. Zrećnie, jak zwykle, zostały wmontowane w widowisko scenki baletowe, dobrą innowacją był chór revellersów (Gnich, Ewaskowski, Sztajler i Wiśniewski) — wszystko to było dostatecznie przyjemne, aby podtrzymać przedstawienie. Ale nie utrzymać. Bo, jak już mówiłem nawał dowcipów na aktualne polityczne tematy, dowcipów o określonej konstrukcji i nie zawsze określonej celności, w nie zawsze określonym wymiarze, dowcipów luźno związanych z wątkiem anegdotycznym — nie może stanowić o wartości widowiska.

Żadamy innych potraw, ta stołówka stała się nużącą jednostajną! Ten ostatni wykrzyk skierowany jest pod adresem dyrektora Jurandota, którego w poprzedniej recenzji nazwałem dobrym kucharzem. Ale dlaczego mamy stale „spożywać” konserwy? I to zarówno polityczne jak i artystyczne.

Z Jurandotem kiedyś w dzieciństwie hawiliśmy się razem w piasku. O ile pamiętam był zawsze zgodnym chłopcem. Sądzę, że i teraz zgodzi się ze mną, iż tym razem za wiele „nasypali piasku”.

Jedną rzecz jednakże muszę na polacie zaznaczyć. Jeśli w poprzednich programach można było zauważyć pewne nierówności gry, aktorskiej, to w „Trzech Muszkieterach” gra zespołowa jest tak ambitna i na tak dobrym poziomie, że właściwie trudno tu kogokolwiek wyróżniać. Ponieważ nie mogę niestety przepisywać całego programu, muszę się ograniczyć do wymienienia kilku tylko nazwisk tych, którzy grali ważniejsze role, a więc: Górską, Gosławską, Bielicką, Pawłowskiego, Dzierżewskiego, Jankowskiego, Skonieczny Gieraszeński Witas, Petecki. No, i nie można zapomnieć o dekoracjach Rybkowskiego — są naprawdę interesujące.

Seweryn Pollak.

nujemy stan zwierząt gospodarczych na 100 ha ziemi użytkowanej rolniczo po stronie niemieckiej i polskiej; przewaga na korzyść Pomorza niemieckiego wynosiła pod względem bydła rogatego $\frac{1}{4}$, trzody chlewnej i owier przeszło połowę.

Należy przy tym zważyć, że Prusy Wschodnie z powodu przytoczonych warunków klimatycznych i gleby bynajmniej nie stały pod względem plonów rolniczych na czele Niemiec, natomiast woj. pomorskie zajmowało jedno z pierwszych miejsc w Polsce, gdzie przeciętna wykazuje daleko mniejsze plony. To też osadnik polski będzie musiał dołożyć dużo umiejętności i pilności, jeżeli będzie chciał dorównać wydajności zabiegów poprzednich gospodarzy niemieckich.

Fakt, że pomimo konieczności większego zastosowania koni w gospodarstwie wiejskim wschodnio-pruskim tych właśnie najdroższych zwierząt domowych jest w Polsce więcej niż nad Bałtykiem, nie świadczy bynajmniej lepiej o rolniku na-

szym i jego umiejętności kalkulacji. Ale my mamy jeszcze rycerskie zamiłowanie do koni co jednak w dzisiejszych czasach nie opłaca się. Jesteśmy zdania, że i pod względem inwentarza chłop polski osiągnie w Prusach Wschodnich z biegiem czasu te a może i lepsze jeszcze wyniki niż gospodarz niemiecki.

Przemysł spożywczy zatrudnia 36,1 tysięcy pracowników. Młyny przerabiają przeważnie zboże zagraniczne. Na obszarze Prus Wschodnich istnieje 4 cukrownie, liczne browary i słodownie i 3 fabryki cygar. Rocznie przerabia się 750 milionów litrów mleka, którego produkcja ogólna wynosi 1,920,5 milionów litrów. W przemyśle metalowym pracuje 17,6 tysięcy ludzi. Fabryka budowy statków w Królewcem wykonuje statki do 4 tysięcy ton pojemności. Poza tym są czynne wytwórnie samochodów, silników, motocykli, rowerów, kotłów i maszyn rolniczych.

(d. c. n.)



TRYBUNA MŁODYCH

ORGAN WOJEWODZKIEGO ZARZĄDU Z.W.M.

Zbudujemy Polskę, nasz wielki wspólny dom Zebranie aktywistów ZWM w Łodzi

W odróżnieniu od normalnego porządku dziennego odpraw przewodniczących kół fabrycznych, których punkt ciężkości polegał na sprawozdaniach i wskazówkach w pracy, odprawa z dn. 25 lutego miała zupełnie inny, niezwykły, uroczysty charakter. Jedynym i zasadniczym punktem porządku dziennego był referat wygłoszony przez przedstawiciela Zarządu Wojewódzkiego ZWM kol. Młoteckiego na temat roli naszej organizacji w akcji przygotowawczej do wyborów.

— W obecnym momencie — mówił kol. Młotecki — zadania zakrojone na miarę ogólnonarodową, wymagają zajęcia w nich określonego stanowiska przez młodzież. Organizacja nasza przodująca wśród młodzieży na każdym terenie i tym razem, jak zawsze nie zawiedzie i jeszcze raz wykaże swoje pełne związanie z interesami całego społeczeństwa.

Od wyniku wyborów zależna jest w dużej mierze przyszłość demokracji, w walce o którą i młodzież ma swój niemały udział, zależna jest przyszłość wszystkich swobód i praw, jakie nam przede wszystkim, młodzieży, ta demokracja dała. I właśnie dlatego my młodzi przede wszystkim przyłączyć się winniśmy do bloku wyborczego demokracji polskiej przeciw zakusom legalnej, czy nielegalnej reakcji.

Cztery zasadnicze zadania, jakie w obecnej chwili zdaniem kol. Młoteckiego — stoją przed młodzieżą demokratyczną, to: pomoc społeczeństwu starszemu w walce z bandytyzmem, oraz w pracy nad poprawą sytuacji aprowizacyjnej, ulepszenie propagandy, werbnok najszerzych rzesz młodzieży pracującej do szeregów naszej organizacji.

Po dyskusji, której poziom świadczył o wielkim zrozumieniu aktywu dla zadań stojących przed obozem demokracji, została przyjęta ta jednomyślnie następująca rezolucja:

„Zebrany aktywu fabryczny i szkolny Związek Walki Młodych miasta Łodzi na zebraniu przewodniczących kół dnia 25 lutego 1946 r. po wysłuchaniu referatu przedstawiciela Zarządu Wojewódzkiego ZWM kol. Młoteckiego stwierdza, że solidaryzuje się całkowicie z wysiłkami obozu demokratycznego, w kierunku stworzenia jednolitego bloku wyborczego i przekształcenia wyborów w klasę reakcji. Aktywu ZWM widzi w rozłamowej robocie PSL wyrażne wiązanie się tego stronnictwa z reakcją, która morduje naszych ojców i braci, wysadza w powietrze pomniki — symbole wdzięczności naszego narodu dla jego wyzwoliciele — Armii Czerwonej i Wojska Polskiego.

Młodzież polska zjednoczona w swych organizacjach w zrozumieniu radykalnej przemiany jej sytuacji w wyniku budowy demokracji ludowej w Polsce — dała wyraz na ostatnim posiedzeniu swej Centralnej Komisji Porozumiewawczej, iż chce bronić jedności narodu polskiego.

Naszą odpowiedzią na zakusy reakcji będzie olbrzymia walka z bandami przez delegowanie najlepszych ZWM-owców do rezerwy Milicji Obywatelskiej i organów Urzędu Bezpieczeństwa, walka o podniesienie dobrobytu kradu przez nieustanny „Wyścig Pracy”, masowy

Komunikat Klubu Sportowego Z. W. M. „Zryw”

Klub Sportowy ZWM „Zryw” wzywa zainteresowanych sportowo członków jak i sympatyków ZWM do wstępowania w jego szeregi. Wiadomości w sekretariacie klubu Łódź, Roosevelta 17. Treningi odbywają się obecnie: Sala YMCA, Moniuszki 4a. Sekcja bokserska: poniedziałki i czwartki od godz. 16.30 do 18.15. Pływanie wtorki i piątki od 17.45 do 18.30. Gry sportowe dla chłopców, kobiet i mężczyzn od 18 do 19.45. Sala MKS, Marszałka Stalina (Główna) Nr. 17. Piłka nożna, środy i piątki od 18 do 19. Lekkoatletyka, wtorki i czwartki od 18 do 20.

udział w zbieraniu świadczeń rzeczowych i przygotowaniach do siewu wiosennego, wzmocnienie naszej pracy propagandowej i konkretnej roboty na wszystkich odcinkach, zakładach i wsiach, przez umasowienie organizacji, wzmocnienie jej dyscypliny i odpowiednie przygotowanie do Złotu Krajowego.

Zobowiązujemy się również na dzisiejszym zebraniu aktywu opodatkowania całej organizacji i wszystkich kół na cel odbudowy pom-

nika haniebnie zburzonego przez faszystowską bandę spod znaku NSZ.

Organizacja nasza — organizacja czynu da czynem godną odpowiedź reakcji!”

Rezolucję przywitały burzliwe oklaski i śpiew. Nigdy jeszcze nie śpiewano hymnu ZWM-owego z takim entuzjazmem. Słowa „Zbudujemy Polskę nasz Wielki, Wspólny Dom” brzmiały jak prawdziwa przysięga.

H. G.

Przygotowania do 1-go maja

Centralny Robotniczy Dům Kultury — TUR Piotrkowska 243 podaje do wiadomości zespolów fabrycznych, że do dnia 25.II. br. przyjmowane były w sekretar. C. R. D. K. Piotrkowska 243 tel. 112-57 w godz. od 8—19-ej zgłoszenia do udziału w części artystycznej święta 1 Maja. W programie śpiew chórny i solowy, orkiestra dęta i symfoniczna, kwartety, pianinci i skrzypcy, inscenizacje, recytacje zespołowe i solowe. Po teksty zgłaszać się do C.R.D.K. który w ciągu 3-ch dni od zgłoszenia zespołu potrzebne teksty dostarczy.

Pracują, kształcą się i bawią wspólnie Koło ZWM-u w fabryce Bauer ma pierwsze sukcesy. Życzymy dalszej owocnej działalności

Pisaliśmy w jednym z poprzednich numerów „Trybuny” o współpracy, jaka łączy Koło ZWM przy fabryce Płasczy Gumowych z Kołem przy firmie „Bauer”. Pisałaliśmy o tym za mało jeszcze, co stwierdzały potem niejednokrotnie koleżanki z Fabryki Płasczy Gumowych. Stwierdza to również i kolega Kozłowski, przewodniczący Koła ZWM przy fabryce „Bauer”, mówiąc:

— Koło nasze istnieje od 4-go grudnia. Prawie od początku współpracujemy ściśle z Kołem Fabryki Płasczy Gumowych. Nie mamy własnej świetlicy, ale to nie może być przecież przeszkodą, dla kontynuowania naszej pracy. Współpracujemy z koleżankami naszymi głównie w sekcji dramatycznej. Dawaliśmy już wspólne przedstawienia, między innymi w szpitalu wojskowym. Obecnie przygotowujemy się znów do wystąpień artystycznych. I tym razem nie zapominamy o rannych i chorych żołnierzach. Poza tym prowadzimy pracę polityczno-wychowawczą. Koło nasze liczy obecnie 19 osób, co stanowi 75 procent mło-

dzieży pracującej w fabryce.

— Jakie zamiary ma wasza sekcja sportowa — pytamy:

— Co do tego, to postanowiliśmy wszyscy wstąpić do KS ZWM „Zryw”. Uważamy, że należy położyć nacisk na centralne skupienie wszystkich sekcji.

— Jaki jest stosunek starszych do Was?

— Jak najlepszy. Wiele do zawdzięczenia mamy Radzie Zakładowej, Dyrekcji i komórce PPR. Pomagają nam w miarę możliwości we wszystkim. — Pomogliśmy im w samym założeniu Koła — wtrąca ob. Wilezyński, przewodniczący Rady Zakładowej — pomagamy im nadal. O ile chodzi o moje zdanie co do młodzieży, to mogę stwierdzić, że rozwija ona aktywną pracę świetlicową mimo braku świetlicy. Postaramy się jednak już w najbliższym czasie o własną świetlicę. Uważam, że praca wówczas pójdzie jeszcze lepiej. Co do pracy zawodowej, to pomimo tego, że większość młodych robotników uczy się także daje ona jak najlepsze wyniki.

Przechodzimy przez szereg sal fabrycz-

nych. Przy szlifarkach i tokarkach stoją pilnie wpatrzeni w robotę młodzi robotnicy. Wyjaśnia nam z uśmiechem swoją pracę Jeden z nich, kol. Sikorski mówi:

— Najbardziej dumny jestem z tego, że na tym miejscu, gdzie Niemcy wyrabiali części do swej tajemniczej broni „V 1” mogę ja dziś wykonywać krosno tkackie dla polskiego robotnika.

Z tego można być doprawdy dumnym. Gdy patrzy się na twarze młodych ZWM-owców z firmy Bauer, wykonujących z takim zapałem swą pracę wierzy się, że potrafią godnie spełnić obowiązek wobec swej Ludowej Ojczyzny.

Jerzy Felisiak

Z życia organizacji

PRZODUJĄ W AKCJI ŚWIADCZEŃ

W powiecie koneckim ZWM opiekuje się gminą Duraczów, która uzyskała pierwsze miejsce z zdawaniu świadczeń w powiecie. W Rawie Mazowieckiej ZWM-owcy biorą czynny udział w dwóch brygadach robotniczych. W Brzezinach główny nacisk na akcję położył Zarząd Powiatowy ZWM, organizując częste wyjazdy w teren, agitując za zdawaniem świadczeń.

KONFERENCJE POWIATOWE ZWM

Odbyły się trzy konferencje powiatowe ZWM: w Kutnie, Końskich i Łęczycy. Mimo okropnej pogody aktywu organizacyjny stawił się licznie. Jako główne zadanie postawiono przed sobą zaktywizowanie pracy na terenie wsi.

ORGANIZACJA W ZGIERZU ROZRZASTA SIĘ

ZWM w Zgierzu rozwija się coraz bardziej. Utworzono siódme koło fabryczne. Planuje się stworzenie teatru kukiełek dla dzieci.

NOWE KOŁO FABRYCZNE W ZDUŃSKIEJ WOLI

W Zduńskiej Woli powstało nowe koło fabryczne, liczące już przy swym powstaniu 48 osób. Prace postanowiono rozpocząć w dwu zasadniczych kierunkach kulturalno-wychowawczym i sportowym.

KONFERENCJA TUR

W ostatnich dniach odbyła się w Łodzi wojewódzka konferencja bratniej Organizacji Młodzieżowej TUR. Przemawiał na niej z ramienia ZWM przedstawiciel Zarządu Wojewódzkiego kol. Młotecki, przedstawiając zasady współpracy.

AKADEMIA KU CZCI CZERWONEJ ARMII

W sobotę 23 bm. odbyła się w Łodzi w sali Zarządu Wojewódzkiego ZWM akademie ku czci Armii Czerwonej. Szczególnie owocnie była witaną, przemawiająca po polsku, przedstawicielka Komsomolu lejtenant Sonia Bang.

Listy do Redakcji

JESZCZE O SZKOLE

Dużo mówi się o zdemoralizowaniu młodzieży przez wojnę o jej niskim poziomie kulturalnym, intelektualnym. Pewnie, że wojna pozostawiła po sobie piętno na młodzieży i na jej życiu kulturalnym. Organizacje młodzieżowe walczą z tym, starając się podnieść poziom kulturalny młodzieży. Zdawałoby się, że szczególnie walczyć o to powinna szkoła i ciało pedagogiczne, które jest powołane do wychowania uczącej się młodzieży na kulturalnych i pełnowartościowych obywateli. Jednakże fakty świadczą o czym innym.

Wiemy o tym, że język polski jest bardzo bogatym językiem, ale jest także językiem, w którym dużo mamy wyrazów wulgarnych. Te oto wyrazy są niestety często używane. Jeżeli używa ich młodzież to kładziemy to na karb wojny. Jak wytłumaczyć sobie jednak fakt, że nauczyciele szkół średnich, ludzie którzy powinni świecić przykładem, używają ich także w stosunku do swoich uczniów? Myślę, że tak być nie powinno, myślę, że jest to wprost niedopuszczalne. Widocznie jednak inaczej sądzą dyrektor i profesorowie gimnazjum im. Reymonta w Łodzi (Dyrektor jest jednocześnie profesorem języka polskiego) kiedy lekcje, które oni prowadzą są przeplatane zwrotami kierowanymi do uczniów w rodzaju: ty idioto, bałwanie, kretylu, łazaru, nędzarzu itp. Takie zwró-

ty napewno podziatają... Czego mamy żądać od uczniów po takich lekcjach języka polskiego?

Nie chciałem poruszać spraw związanych z politycznym wychowaniem młodzieży szkolnej, ale nie dałbym pełnego obrazu wychowania w szkole. Nie chcę tu przypominać, co powinien uczeń usłyszeć od profesora o demokracji, ale napewno nie powinien usłyszeć, i to z ust dyrektora słów potępienia dla Polski Ludowej.

— Nie mam więcej nic do dodania. Niech fakty mówią same za siebie. Może głos mój dojdzie do władz szkolnych, które winny zainteresować się w większym niż dotychczas stopniu metodami wychowania młodzieży gimnazjalnej i nie tylko gimnazjalnej, przez niektórych nauczycieli nieprzychylnie lub wręcz wrogo do demokracji-usposobionych. Powinni oni wiedzieć, że szkoła nie będzie trybuną dla wsteczników.

L. B.

Kronika organizacyjna

ZWM Ruda Pabianicka zaprosił na mecz pingpongowy ZWM-owców z Piotrkowa. Goście okazali się silniejszymi pokonyjąc gospodarzy w stosunku 8:1.

Powstało nowe koło ZWM przy Spółdzielni Wydawniczej „Książka”.

J. F.

5000 zł. nagrody

i luksusową bombonierkę otrzyma ten, kto pierwszy złoży imię „Magdalena“

3000 zł. nagrody

i luksusową bombonierkę otrzyma drugi

2000 zł. nagrody

i luksusową bombonierkę otrzyma trzeci

Wszyscy następni po jednej luksusowej bombonierce za złożenie imienia „Magdalena“ z poszczególnych liter znajdujących się w kartonikach „Kotki“ (zawartość 10 sztuk) firmy

Fabryka Cukrów i Czekolady
Stanisław Sobczak, Łódź

CENTRALA ULICA SIERADZKA 1 — TELEFON 104 - 92
ODDZIAŁ ULICA ZIERSKA 1 — TELEFON 104 - 93

Nagrody wydawane będą w centrali przy ul. Sieradzkiej Nr. 1

„KOTKI“ DO NABYCIA WE WSZYSTKICH SKLEPACH

RESTAURACJA TIVOLI

UL. DASZYŃSKIEGO (PRZEJAZD) 1

WE WTOREK, DNIA 5. 3. 1946 ROKU

URZADZA NA CAŁĄ NOC

„OSTATKI“

Prosimy o wcześniejsze zamawianie stolików

TAŃCE DO ŚWITU

ORKIESTRA B. KROCHMAŁSKIEGO

BUFET OBFITY — KUCHNIA

WYBOROWA

POCZTOWA KASA OSZCZĘDNOŚCI

przyjmuje przedpłaty

na

**Premiową
Pożyczkę
Odbudowy
Kraju 1946 r.**

WYDZIAŁ POWIATOWY W ŁĘCZYCY

ogłasza konkurs na stanowisko:

kierownika cegielni ceramicznej,

położonej w powiecie łęczyckim, woj. łódzkiego, zmechanizowanej, mogącej produkować cegły i wyroby ceramiczne.

Kandydaci, ubiegający się o stanowisko kierownika, winni posiadać:

- a) ukończoną szkołę ceramiczną,
- b) 3-letnią praktykę zawodową

lub:

- a) dyplom mistrzowski w zawodzie ceramicznym,
- b) 5-letnią praktykę zawodową,
- c) biegłość czytania, pisania, kalkuowania.

Uposażenie służbowe wg. umowy. Do stanowiska kierownika przywiązane jest mieszkanie i użytkowanie ziemi ornej.

Podanie z własnoręcznie napisanym życiorysem, odpisaną świadectw i proponowanymi warunkami składać należy do Wydziału Powiatowego w Łęczycy, ul. Sienkiewicza Nr 31 — do dnia 31 marca 1946 r.

Komplety buchalterii przebitkowej finansowej, magazynowej, listy plac, karty kontowej skrzynki do kartotek poleca

Z. KULIGOWSKI

Piotrkowska 109, m. 8, tel. 276-11

Wapno budowlane

c e m e n t

wagonowo i ze składu poleca

„ELIBOR“ Sp. Akc. L. J. Borkowski
Łódź, Kilińskiego 70, tel. 127-32

OBWIESZCZENIE

o przeglądzie i rejestracji rowerów, motorów i wózków rowerowych.

Zarząd Miejski w Łodzi podaje do wiadomości osób zainteresowanych, że Wydział Techniczny — Oddział Ruchu Drogowego — przystępuje do przeglądu i rejestracji rowerów, motorów i wózków rowerowych.

W związku z tym wszyscy posiadacze omawianych środków lokomocji rowerowej obowiązani są zgłosić się w terminie, od 5 do 16 marca 46 r. w Oddziale Ruchu Drogowego, Piotrkowska 64 II piętro, pokój Nr 148 w godzinach od 9 do 13-ej po odbiór formularzy rejestracyjnych i wyznaczenia im miejsca i terminu przeglądu.

Uchylający się od obowiązku rejestracji rowerów, motorów i wózków rowerowych ulegną karze grzywny do zł. 10.000 lub karze aresztu do 6-ciu tygodni, wzgl. obu tym karom łącznie, w myśl ustawy z dnia 7.X.1921 r. (Dz. U. R. P. nr 89, poz. 856) w brzmieniu rozporządzenia Prezydenta R. P. z dnia 14.II.1928 r. (Dz. U. R. P. nr 18, poz. 151) i dekretu z dnia 16.XI.1945 r. (Dz. U. R. P. nr 56, poz. 312).

Łódź, dnia 2 marca 1946 r.

Za Prezydenta Miasta
(—) Eugeniusz Ajnenkiel
Wiceprezydent Miasta.

SZKOŁA SAMOCHODOWO-MOTOCYKLOWA „LUNEK“

pod zarządem Departamentu Służby Samochodowej
ŁÓDŹ, ul. PIOTRKOWSKA 53 — TELEFON NR 15-512 — 11-882

podaje, że:

- 1) Zapisy na kurs, który rozpoczyna się 10. 3. 46 r. przyjmuje biuro szkoły, ul. Piotrkowska 53, od godz. — 12 i od godz. 14—16 do dnia 8. 3. 46 r.
- 2) Dla amatorów jazdy motocyklowej, zostaje zorganizowany specjalny kurs na skutek stałych zapytań (zapisy jak wyżej).
- 3) Unieważnia wszystkie legitymacje służbowe i uczniowskie wydane w 1945 roku.
- 4) Szofer instruktor natychmiast potrzebny.

DYREKCJA SZKOŁY

TEATR KAMERALNY DOMU ŻOŁNIERZA

Daszyńskiego 34

Niedziela 3 marca — Dzień dwa przedstawienia o g. 16.15 i 19.15

komedii w 3 aktach p. t.

„**ICH CZWORO**“

Gabryeli Zapolskiej

Kasa otwarta od godziny 10-tej.

OGŁOSZENIE

Wydział odbudowy Zarządu Miejskiego w Łodzi podaje do wiadomości, że termin składania wniosków inwestycyjnych z terenu Województwa Łódzkiego (zn. Wielkiej Łodzi) do odpowiedniego Ministerstwa o włączenie do Państwowego Planu Inwestycyjnego na okres I.IV — 31.XII.1946 r. upływa z dniem 9 marca 1946 r.

Zgodnie z postanowieniami, zawartymi w instrukcji w sprawie przygotowania Państwowego Planu Inwestycyjnego, wszystkie instytucje, inwestujące z dziedziny przemysłu, spółdzielczości i stowarzyszeń wyższej użyteczności publicznej, obowiązane są odpisy swoich wniosków w sprawie budownictwa złożyć w Wydziale Odbudowy Zarządu Miejskiego w Łodzi.

Termin dla składania odpisów wniosków ustala się na dzień 6 marca 1946 r. Informacje udziela Wydział Odbudowy Zarządu Miejskiego w Łodzi — Oddział Budowlany, ul. Piotrkowska nr 64, front III piętro.

Łódź, dnia 2 marca 1946 r.

Zarząd Miejski w Łodzi.

KOMUNIKAT.

Dziś, w niedzielę o godz. 12 w południe odbędzie się w teatrze „Colosseum“, ul. Kopernika Nr. 16, przedstawienie z udziałem całego zespołu artystów. Całkowity dochód z przedstawienia przeznaczony jest na rzecz Pomocy Zimowej.

POSZUKUJEMY wykwalifikowanych
tkaczy i majstrów tkackich

Zgłaszać się do firmy

Przemysł Włókienniczy
BRACIA PRZYGÓRSKY W ŁODZI
ul. Żeromskiego Nr 107

OGŁOSZENIE

W związku z rozporządzeniem Prezydenta Miasta Łodzi z dnia 28. 2. 1946 r. w sprawie rejestracji osób wpisanych do jednej z grup niemieckiej listy narodowej (Deutsche Volksliste), Urząd zatrudnienia w Łodzi podaje do wiadomości władz państwowych, samorządowych, kierowników zakładów pracy oraz osób prywatnych, zatrudniających volksdeutsche, że wykazy rejestracyjne pracujących volksdeutsche winny zawierać oprócz nazwy i adresu urzędu, zakładu pracy, lub imienia i nazwiska prywatnej osoby, następujące dane, dotyczące volksdeutsche:

1. Imię i nazwisko.
2. Data i miejsce urodzenia.
3. Dokładny adres (ulica, Nr. domu i Nr. mieszkania).
4. Imiona rodziców.
5. Wyuczony zawód (np. tkacz) oraz specjalność (np. krosna angielskie, gładkie itd.).
6. Dokładne określenie obecnie wykonywanej czynności (nie należy podawać tylko — robotnik — ale wymienić czynności, które wykonuje).
7. Grupę niemieckiej listy narodowej.
8. Data złożenia deklaracji wierności wzgl. wniosku o rehabilitację.

Łódź, dnia 2 marca 1946 roku.

p. o. Naczelnik Urzędu Zatrudnienia
(—) Roman Pietrzak

KOMUNIKAT

Zarząd Zw. Zaw. Rob. i Prac. Przem. Gastr.-Hotelowego w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej 108, podaje do wiadomości wszystkich członków Związku, iż uchwałą Zarządu całkowity zarobek w dniu 5 marca jest przeznaczony na Pomoc Zimowa. Zebrane na terenie Zm. pieniądze prosimy wpłacać do kasy Związku do dnia 8 marca b.r.

OGŁOSZENIA DROBNE

Lekarze

DR. ZOFIA KOŁSUT z Warszawy, choroby kobiece, akuszeria, przyjmuje obecnie, — Łódź, Piotrkowska 70, m. 8, godz. 15-18, tel. 212-22.

DR. S. ŻURAKOWSKI (z Warszawy) Specjalista chorób skórnych wenerycznych i moczopłucowych przyjmuje, Łódź, Piotrkowska 33, godz. 12-1 i 3-6.

Dr. med. E. MIKULICZ

lek. dentysta ze Lwowa, specjalista w leczeniu chorób dziąseł i jamy ustnej, ulica Zawadzka 17, tel. 144-45.

Dr. med. **MARIA WILKOWA**

choroby oczu
przyjmuje od 4 — 6-ej
Świętokrzyska 6 m. 5, tel 179-80

DR. RATAJ Żurakowska z Warszawy specjalistka chorób skórnych, wenerycznych u kobiet, Kosmetyka — Łódź, Piotrkowska 33, — Godz 11 — 1 i 3 — 5

DR. ADAM KONDRACI specjalista chorób żołądka, kiszki, wątroby wznowił przyjęcia. — Narutowicza 35, 3—6, tel. 204-99.

Różne

FOTOGENICZNI są wszyscy! gdy się fotografują w Foto Atelier H. Śmigacz Fotografii filmowej, Piotrkowska 6 tel. 171-84.

EMALIOWANE naczynia kuchenne, wiadra, kubki, łyżki do jedzenia, latarki poleca hurtownia, Łódź, Rzgowska 3.

PRZYJMUJEMY do przeróbki parafinę względnie stearynę na świece. Fabryka Chem. Tel. 189-52.

HURTOWNIA „Zjednoczeni Kupcy“, Piotrkowska 309 (Plac Reymonta) poleca artykuły spożywcze - kolonialne, musztardę, soki, pomidory, mąkę, kaszę, pastę, bibułkę, gily, świece itp. — jak również cukry i czekolade wszystkich firm po cenach fabrycznych. Poszukujemy stałych dostawców.

FABRYKA cukierków, czekolady i drażetek. Jerzy Karczewski. Łódź, Marii Skłodowskiej Nr. 26 (dawniej Podleśna), tel. 106-28 i Rzgowska 8. Poleca największy wybór cukrów.

KURSY kroju i szycia. Oplata tygodniowa 70 złotych, Gdańska 154.

ZNACZKI do zbioru nowości poleca korzystnie „Filatelii”. Toruń, Pl. Bankowy 2, I p.

ZAGINAŁ pies wielki żółty, włos długi, Wysoka nagroda, Włodzimierska 20, tel. 260-79.

PIES brodac (sznaucer), czarny, szorstkowłosey, uciety ogon, wzrost średni — zaginał 22 lutego. Odnalazcę suto wynagrodzę. Wiadomość: Zagajnikowa (Kopcińskiego) 36. Tel. 211-31.

SZELAK, naftaline, amoniak do pieczenia poleca korzystnie firma „CHROM” — Produkty chemiczne — Artykuły malarskie, Łódź, Pilsudskiego 44, — telefon 205-27.

Zasfiarowane pracy

POWAŻNE Zakłady Przemysłowe w Łodzi poszukują kierowniczych sił technicznych z odpowiednim przygotowaniem, z dokładną znajomością obróbki mechanicznej, w szczególności części samochodowych oraz gruntowną znajomością remontu samochodów. Oferty prosimy składać pod „Samochody“ do Biura Ogłoszeń i Reklam PAP, Piotrkowska 135.

POSZUKUJEMY wykwalifikowanych majstrów tkackich oraz tkaczy (ki) na krosna angielskie, jak również snowaczy (ki) na maszyny konusowe. F-ma Al. Gutman, Łódź, Pogonowskiego Nr 5-7.

TECHNIKA - KRESLARZA pilnie poszukuje Miejski Zakład Elektryczny, Fabianice, Czerwonej Armii 8; tel. 70.

BUCHALTER - bilansista (kupiec) rozporządza kilkoma wolnymi godzinami dziennie. Oczekując propozycji sub „1126“ do „Głosu Robotniczego“.

TKALNIA bawelniana E. Heise Łódź, Senatorska 3, poszukuje biuralisiki (ty) ze znajomością księzkowości i pisania na maszynie oraz kilku tkaczy (ek).

POTRZEBNA ketlarzka i szpularka. Helm, Śródmiejska 22.

FIRMA N. Ellington, Fabryka Trykotaży, poszukuje ketlarzki i zeszywaczki počezoch od zaraz. Zgłaszać się: Łódź, ul. Sienkiewicza 82/84

Firma N. Ellington, Fabryka Trykotaży.

BIERWSZORZEDNA pracownia sukien w najlepszym punkcie Łodzi poszukuje wybitnie zdolną fachową siłę na kierowniczkę, względnie współniczkę. Potrzebna również zdolna ókryciarka. Oferty składać w Redakcji „Głosu Robotniczego“, Piotrkowska 86 pod „Suknie“.

OKRĘGOWE Warsztaty Państwowego Przedsiębiorstwa Traktorów i Maszyn Rolniczych w Łodzi ul. Andrzeja 21, przyjmą do pracy 15 samodzielnych monterów i 2 elektromonterów, tylko siły wykwalifikowane.

BUCHALTERA-bilansistę do samodzielnego prowadzenia arkusza rozliczeniowego kosztów własnych, obeznanego dokładnie z branżą włókienniczą i kalkulacją poszukują: Zakłady Włókiennicze. Zgłoszenia pisemne kierować pod „KTBEU“ do redakcji „Głosu Robotniczego“.

Kupno i sprzedaż

TRZY APARATY telefoniczne kupię — Kilińskiego 148. Sklep galanterii od godz. 16—18-ej.

IGŁY do maszyn, sycia zakupi każda ilość sklep Piotrkowska 65 Gentleman.

NARZEDZIA dentystyczne do sprzedania — Łódź, Zawadzka 44 m. 28.

KUPNO-SPRZEDAŻ motorów elektrycznych, aparatów fotograficznych, kinowych i radiowych. Polus, Gdańska 17.

KUPNO — SPRZEDAŻ radio-odbiorników, patefonów, płyt gramofonowych, organków oraz instrumentów muzycznych „Melodifon“ — 6-go Sierpnia 21.

KSIĄŻKI polskie wszelkiej i naukowej w językach obcych kupuje Księgarnia „Oświata“, Piotrkowska 182.

OKAZYJNIE sprzedamy 2 fisharmonie. Sklep Muzyczny, Nawrot 22.

Kronika Łódzka

Konferencja sekretarzy

Komisja porozumiewawcza dzielnic PPR Górna Prawa i Lewa, PPS Fabryczna, Górna, Chojny, Północna i Południowa zwołuje na dzień 5 marca br. o godz. 17.30 w lokalu dzielnicy PPS Fabryczna przy ul. Wigury 4-6 konferencję sekretarzy i przewodniczących Kół obydwu partii.

Na porządku dziennym są przewidziane referaty: tow. Wróblewski, przewodniczącego Dzielnicy PPS Górna i tow. Wróblewski, Edwarda, drugiego sekretarza Łódzkiego Komitetu PPR.

Prelegenci omówią obecną sytuację polityczną Stawiennictwa obowiązkowe.

Międzynarodowa Komisja Porozumiewawcza PPR i PPS.

UWAGA!

Zawiadamiamy tow. że w Domu Propagandy PPR, przy ul. Piotrkowskiej 262, rozpoczną się d. 7. 3. 46 kursy agitatorów. Uruchamiamy dwa równoległe kursy. Wykłady będą się odbywać dwa razy w tygodniu, na pierwszym we wtorki i czwartki, na drugim we środy i piątki o godzinie 18-ej.

W Domu Propagandy PPR, przy ul. Piotrkowskiej 262 w poniedziałek, dnia 4. 3. 46 r. w dalszym ciągu Cyklu Wykładów z dziedziny marksizmu, tow. Szafi wygłosi referat p.t. „Biografie wodzów proletariatu Marksa i Engelsa”.

W Domu Propagandy PPR, przy ul. Piotrkowskiej 262, w niedzielę o godz. 16-tej. Prokurator Jankowski wygłosi referat pt. „Dekret o ramach inicjatywy prywatnej PPR na straży zdrowej i uczciwej inicjatywy prywatnej. Następnie film p.t. „Parada sportowa w Moskwie”.

We wtorek 5-go lutego o godz. 14-ej odbędzie się zebranie sekretarzy Kół PPR, dzielnicy Lewa Śródmiejska w lokalu własnym przy ul. Południowej 11.

Stawiennictwo obowiązkowe.

Komiteć dzielnicowy PPR, Lewa Śródmiejska

ODCZYT

TUR urzędza dziś o godz. 12-ej w sali Centralnego Domu Kultury TUR przy ul. Piotrkowskiej nr 245 odczyt prof. Zygmunta Szymanowskiego, prorektora Uniwersytetu Łódzkiego p.t. „O początkach życia na ziemi”.

Bilety do nabycia przy wejściu.

OFIARA

Na odbudowę pomnika żołnierzy radzieckich z 1900 (słownie tysiąc dziewięćset) zamiast kwiatów dla kpt. Nazarewicz Pracownicy.

ZABAWA TANECZNA.

Korpus Oficerski Centralnej Szkoły Oficerów Pol. Wych. Wojska Polskiego urzędza we wtorek dnia 5 b.m. o godz. 21.00 w salach Wejewództwa zabawę taneczną pod znakiem tradycyjnego „Śledzia”.

W programie występy znanych artystów. Pozostałe zaproszenia do odebrania w kasie w czasie zabawy. Wstęp — zł. 40.00.

Dziś w niedzielę 3-go marca Sekcja Artystyczna przy świetlicy Robotniczej firmy Geyer powtarza o godz. 18-ej min. 45. komedię Turskiego „Krowoderskie Zuchy”.

Miejsca numerowane. Ceny popularne.

Prokuratura Specjalnego Sądu Karnego w Warszawie z siedzibą w Łodzi, prowadzi dochodzenie w sprawie Nr I. Dsspec. 3541/45 p-ko Tokarczykowi Marianowi, podejrzanejmu o znęcanie się nad osobami zatrudnionymi w okresie okupacji niemieckiej w Szkole Rzemiosł w Łodzi przy ul. Wodnej 36.

Wzywa się wszystkie osoby znające zachowanie się wyżej wymienionego w Szkole Rzemiosł do zgłoszenia się Prokuratury Specjalnego Sądu Karnego w Łodzi, Plac Dąbrowskiego 5, pokój 237 w godzinach od 9 do 13.

Co usłyszemy przez radio

6.57 Kraków, 8.00 W-wa, 10.00 Jak spędzić święto? 10.05 Czytanie nowości — pog. Marka Zagajnego z cyklu: Co się dzieje w Łodzi, 10.15 Pieśni ludowe ziemi łeczyckiej wg. Kolberga w ukł. i pod. dyr. prof. Aleksandra Pędzimeża, wyk. chóru przyw. gimn. żeńskiego Janiny Czapeżyńskiej, 10.45 Odcinek przy „Marcin Kozera” — opow. Marii Dąbrowskiej, 11.00 Transmisja z życia, 11.57 Sygnal czasu i hejnał z wieży Mariackiej w Krakowie, 12.03 Katowice, 13.30 Poznań, 13.40 W-wa, 17.00 Podwieczorek przy mikrofonie, 18.15 W-wa, 21.00 Wiadomości sportowe, 21.05 Fragment z powieści „Zmowa Demiurgów” Kazimierza Truchanowskiego pt. „Dziś nie ma świątecznych”, 21.15 Koncert żywej — część I, 22.00 Poznań, 22.15 W-wa, 23.35 Koncert żywej — część II, 23.55 Program na jutro, zakończenie audycji i Hymn do godz. 24.00.

Ze sportu

Przedstawiamy młodych mistrzów w boksie

Po czterodniowych eliminacjach wczoraj wieczorem w hali Widzewskiej Manufaktury odbyły się finały mistrzostw bokserskich juniorów.

W wadze papierowej do finału zakwalifikowali się dwaj zawodnicy KS „Zjednoczone”: Kargiel i Czarniecki.

Kargiel od razu rzucił się do bicia. Czarniecki jednak przytomnie b. kontrował, po jednej kontrze Kargiel poszedł nawet na dół. W drugiej rundzie Kargiel znów atakował, ale Czarniecki bardzo przytomnie kontrował, w trzecim starciu Kargiel szedł narzód, ale Czarniecki trafił skutecznie chociaż fizycznie był o wiele słabszy. Zwycięstwo niezbyt zasłużone przyznano Kargielowi.

Mistrzostwo w wadze muszej otrzymał w o. Jach II wobec niestawienia się przeciwnika.

W wadze koguciej walczyli Tomasz (Wi-Ma) i Stolecki (ŁKS). Pierwsze starcie uply-

nęło na badaniu słabszych stron przeciwnika w drugim starciu atakował początkowo Stolecki później inicjatywę przejął Tomasz. W trzecim starciu, po najejmeniu sędziwego ringowego ob. Sieroty, Stolecki obraża się i przerywa walkę. Zwycięstwo przez dyskwalifikację przeciwnika przyznał Tomaszowi (Wi-Ma).

W wadze piórkowej spotkali się Kijewski (Zjedn.) z Gaziem (ŁKS). Oba narzucili walkę na wymianę ciosów. W pewnej chwili Kijewski wskoczono ręką ze stawu musiał przerwać walkę. Wskutek nieobecności lekarza nie można mu było udzielić pomocy w dopuszczalnym czasie (1 minuta). Zwycięstwo i mistrzostwo na rok 1946 przyznano wobec tego Gaziem (ŁKS).

W wadze lekkiej walczyli Kazimierz (Zjedn.) i Bonikowski (ŁKS). Bonikowski (ŁKS), który doskonale walczył w półfinale dał sobie narzucić tempo silniejsze-

mu Kazimierzowi. W drugiej rundzie Kazimierz nadeł atakował. Bonikowski dużo słabszy fizycznie ograniczał się do kontr. W trzecim starciu zanoczyła się jęz oze b. przewaga fizyczna Kazimierza, który w rezultacie zwyciężył na punkty.

W wadze półśredniej walczyli Ratyński (Wi-Ma) z Trzęsowskim (Geyer). Trzęsowski spotkał się z przeciwnikiem, którego ciosu nie mógł lekceważyć i pomimo tego, że Trzęsowski miał dłuższe ręce.

Kilkakrotnie zapoznał się z siłą pięści Ratyńskiego. W drugiej rundzie Trzęsowski przypuścił generalny atak i po kilku ciosach w żołądek Ratyński poddał się. Zwyciężył przez poddanie się przeciwnika Trzęsowski (Geyer).

W wadze średniej zmierzli pięści dwaj „elkasiacy” Olek z Rychelskim. W pierwszym starciu sędzia ringowy musiał dyktownie zachęcić do walki. Olek miał wyraźny respekt przed Rychelskim. W drugim starciu Rychelski robił ze swoim przeciwnikiem co chciał. Po walce typowo „klubowej” zwyciężył Rychelski.

W wadze półciężkiej nie wyłoniono mistrza. Blotnicki (ŁKS) zrezygnował z walki. Ponieważ Zylis (ŁKS) do finału doszedł bez walki, oczywiście nie mógł zostać mistrzem nie stoczywszy żadnej walki.

W wadze ciężkiej Lipowski (ŁKS) ze Szułtarkiem (ŁKS). Walka zakrawająca na parodię trwała krótko. Lipowski poddał się po otrzymaniu kilku ciosów, już w I rundzie.

W ringu sędziował dobrze ob. Sierota.

Szermierze czescy walczą dziś w YMCA

Dzisiaj w sali YMCA „przy ulicy Moniuszki, o godz. 15 odbędzie się ciekawy mecz szermierczy pomiędzy ZZK, a drużyną z Pragi Czeskiej „Rygiel”.

W ZZK walczyć będą: por. Fogt, Dajłowski, Banas, Kazimierzak i Łapiński. Mecz rozegrany zostanie w trzech rodzajach broni: florecie, szabli i szpadzie.

MECZ ZAPASNICZY

reprezentacja Krakowa — ŁKS

Najwyżnotniejsza sekcja atletyczna w Łodzi ŁKS-u, spotka się dzisiaj w meczu zapasniczym z najsilniejszym zespołem w Polsce, reprezentacją Krakowa. Walczyć będą następujące pary:

Waga kogucia: Gibas (Kraków — Kubat (ŁKS).

Waga piórkowa: Łuszczewski (Kraków) — Sadulski (ŁKS).

Waga lekka: Rusel (mistrz Krakowa) — Łazarski (ŁKS).

Waga półśrednia: Zmarz (Kraków) — Pawlicki (ŁKS).

Waga średnia: Radom (mistrz Krakowa) — Tomczyk (ŁKS).

Waga półciężka: Bajorek (mistrz Polski) — Gliński (ŁKS).

Waga ciężka: Migryn (v. mistrz Polski) — Krysiak (ŁKS).

Zawody odbędą się w Domu Milicyanta Nawrot 27 o godz. 10.30.

GROCHÓW NIE PRZYJECHAŁ

ale przyjadą może... Anglicy

Mecz bokserski Zjednoczone— „Grochów” (Warszawa) z przyczyn od organizatorów, niezależnych nie mógł dojść w dniu dzisiejszym do skutku. Jak się dowiadujemy, KS „Zjednoczone” ma zamiar drużynę Kolezyskiego sprowadzić na

przyszłą niedzielę 10 b.m. ŁOZB prowadzi pertraktacje w celu sprowadzenia do Łodzi reprezentacji armii brytyjskiej, okupującej Niemcy. Jeśli starania ŁOZB. dadzą pomyślny wynik, Anglików ujrzymy w Łodzi 17 marca.

Jutro manifestacyjny pogrzeb porucznika Henryka Kozłowskiego

Jutro, 4 b.m. o godzinie 2 po poł. w gmachu Miejskiej Komendy Milicji Obywatelskiej w Łodzi, przy ul. Jaracza — wyruszy kolumna pogrzebowa ze zwłokami por. Henryka Kozłowskiego, zastępcy komendanta M. O. na m. Łódź.

Henryk Kozłowski, syn robotnika łódzkiego, w nadzwyczaj trudnych warunkach życiowych — kształcił się sam i zdobył uprawioną maturę. W roku 1939 brał udział w wojnie z Niemcami w stopniu porucznika. W walce dostał się do niewoli niemieckiej i w Moitenbergu doczekał chwili wyzwolenia przez Armię Czerwoną.

Już w roku 1943 tow. Kozłowski wraz

z tow. tow. Goreckim i Karpińskim — zakładają w Ofłagu komórkę PPR i prowadzą pracę konspiracyjną.

Natychmiast po powrocie do rodzinnego miasta — tow. Kozłowski staje w szeregu Milicji Obywatelskiej, gdzie wkrótce zdobywa sobie serdeczny szacunek wśród podwładnych i w korpusie oficerskim M. O.

W ubiegły piątek tow. Henryk Kozłowski padł ofiarą napadu zbirów NSZ-towskich. Skrytobójcza kula namitów faszystowskich trafiła w serce człowieka, który całe swe życie poświęcił służbie dla ukończonego przez siebie narodu polskiego, dla ludowej, demokratycznej Polski.

Chleb na kartki żywnościowe

Wydział Apropowizacji i Handlu Zarządu Miejskiego w Łodzi podaje do wiadomości, że w miesiącu marcu rb. zrealizowane będą na chleb następujące odcinki kart żywnościowych z miesiąca „styczeń — luty” rb.

Chleb pszenno-razowy 96 proc. w cenie zł. 2,35 za 1 kg.

Kat. „W” — na odcinek Nr. 34, uprawniający do nabycia 2 kg. chleba, na odcinek Nr. 35, uprawniający do nabycia 0,5 kg. chleba.

Kat. II — na odcinek Nr. 33, uprawniający do nabycia 2 kg. chleba, na odcinek Nr. 34, uprawniający do nabycia 0,5 kg. chleba.

Kat. IR — na odcinek Nr. 33, uprawniający do nabycia 2 kg. chleba.

Kat. III — na odcinek Nr. 33, uprawniający do nabycia 1 kg. chleba.

Na karty żywnościowe „MK” Ministerstwa Komunikacji na miesiąc marzec br. zaopatrzone na odwrocie w pieczęć okrągłą Zarządu

Miejskiego w Łodzi, wydany będzie chleb na następujące odcinki:

Na karty pracownicze „MK”.

na odcinek Nr. 23, uprawniający do nabycia 2 kg. chleba,

na odcinek Nr. 24, uprawniający do nabycia 0,5 kg. chleba.

Na karty rodzinne „MK”.

na odcinek Nr. 16 uprawniający do nabycia 2 kg. chleba.

NAFTA NA KARTEK.

Wydział Apropowizacji i Handlu Zarządu Miejskiego w Łodzi podaje do wiadomości, że w miesiącu marcu sprzedawana będzie nafta na karty naftowe bieżące, w sklepach właściwych do miejskiej sieci rozdzielczej w cenie zł. 5,70 za 1 litr. na następujące odcinki:

Kat. NI — 1 na odcinek Nr. 3 — po 1 litrze

Kat. NI — 2 na odcinek Nr. 3 — po 1 litrze.

Teatry

TEATR W. P.

Dziś o godz. 14 min. 30 przedstawienie popołudniowe komedii Beaumarchais „Wesele Figara” z Romanówną i Damieckim. Wieczorem i do czwartku włączni „Elektra” Giraudoux w reżyserii Edmunda Wiercińskiego. Rolę Żebraka gra do wtorku włącznie Aleksander Zelwerowicz, od środy Jacek Woszczerowicz.

TEATR POWSZECHNY TUR.

Dziś o godz. 16 przedstawienie szkolne, wieczorem po raz ostatni „Świerszcz za Kominem” Dickens, który stał się tak wielkim sukcesem artystycznym i kasowym Teatru Powzszecznego TUR. Od poniedziałku do piątku włącznie przedstawienia szkolne, przedstawienia wieczorowe zawieszono. W sobotę najbliższą po raz pierwszy komedia Marcellego Pagnola „Mariusz” w reżyserii Aleksandra Zelwerowicza i z jego udziałem w popisowej roli Cezarego. Rolę Fanny i Mariusza grać będą naprzemian Halina Czengery i Czesław Wollejko oraz Justyna Karpińska i Andrzej Łapiński. Wystawienie komedii Pagnola, niegranej dotychczas w Łodzi, a cieszącej się tak wielkim powodzeniem w okresie przedwojennym na scenach polskich obudziło żywe zainteresowanie.

KAMERALNY TEATR DOMU ŻOŁNIERZA Daszyńskiego 34.

Codziennie o 19.15 komedia Gabrieli Zapolskiej pt. „Ich czworo”. Udział biorą: Mira Zimińska, Janina Macherska, Hanna Bielicka, Maria Kamievska, Jan Kochanowicz, Ludwik Tatarski, Zdzisław Relski. Reżyseria: Erwin Axer. Kierownictwo artystyczne: Michał Mellina i kierownik literacki: Paweł Hertz. Dekoracje: Atelier „Trójkąt”. Bilety, nabyć można w kasie teatru od godz. 10-tej.

COLOSSEUM, Kopernika 16.

Od 1 marca nowy program z Leonem Wyrwiczem na czele.

Codziennie 19.15. W niedzielę 16.15 i 19.15.

TEATR „SYRENA” — Traugutta 1

Dziś dwa przedstawienia wielkiego widowiska muzycznego Z. Gozdawy i W. Stepińskiego p.t. „TRZEJ MUSZKIETEROWIE”

z udziałem całego zespołu, chóru i baletu. Początek przedstawienia o godz. 16 i 19.15.

CENY OGŁOSZENI Drobne, za wyraz pusty wiersz poza tekstem — 5 zł inne ogłoszenia: za milimetr sześciu poza tekstem — zł. 14, w tekście — zł. 21 — W numerach niedzielnych i świątecznych — 50 procent drożej.